PRZEGLĄD SPORTOWY

CENA 30 GR.

Nr. 23 (720) SOBOTA, DNIA 19 MARCA 1932 ROKU ROK XII

P. Z. L. A. dyskwalifikuje Petkiewicza

9 narodów walczy o prymat w hokeju Europy

Co przyniosły mistrzostwa bokserskie. 20.III. wyjazd ekspedycji na Makabiadę. Rewja najlepszych szermierzy polskich

Gwardja ligowa stolicy przed sezonem

Jak zwykle przed rozpoczęciem rozgrywek ligowych najbardziej frapującem ogół jest pytanie: jak będzie wyglądać skład drużyn ligowych, czy słabe punkty z roku zeszłego zostaną zastąpione nowemi siłami, czy wszystkie tryby są już należycie zmontowane?

Odpowiedzi na pytanie szukamy najpierw w Legji. Objaśnień o drużynie wojskowych udzielają nam mjr. Konarski i kpt. Lorenz.

— Rozpoczynamy oficjalny sezon meczem z reprezentacją klubów żydowskich w dn. 19 marca. Potem gramy z czeską drużyną Žilina, a potem zaczynamy młóckę ligową. Wbrew pogłoskom skład nasz nie uległ zmianie.

W bramce znajdzie się Adamowicz, jako zastępca Skwarczyńki. Obrona Martyna, Ziemian będzie miała uzupełnienie w Jesionce. Pomoc Szaller, Cebulak, Nowakowski. Z linji ataku ubywa narazie Ciszewski, który popadł w kolizję z PZPN natury zresztą ściśle prywatnej. Jest on zdyskwalifikowany do lipca, ale sprawa ulegnie prawdopodobnie rewizji. Zastępcą jego jest Russek. Skład ataku będzie więc następujący: Rajdek, Przeździecki I., Nawrot, Russek, Wypijewski.

W ciągu sezonu projektujemy sprowadzenie słynnej zawodowej drużyny angielskiej Bolton Wanderers.



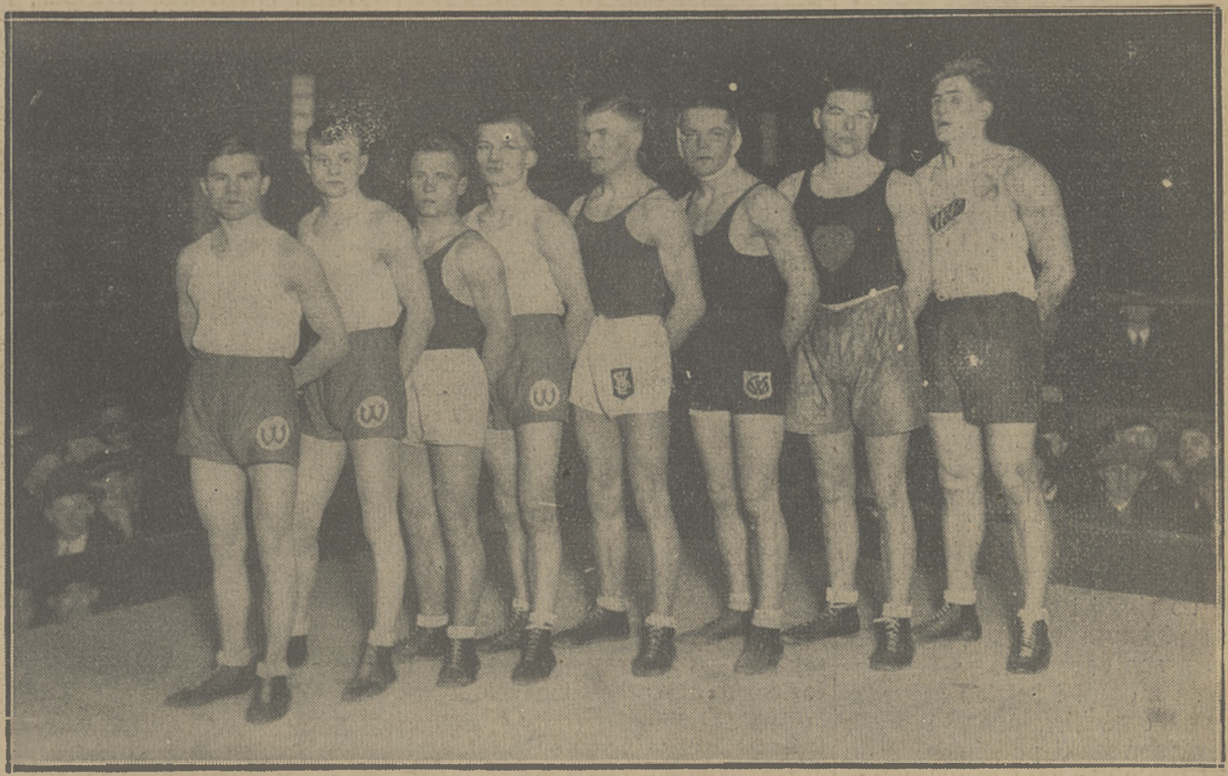
TRENING Z BIEGACZEM-MASZYNA
uprawiają lekkoatleci Oxfordu. Polega on na wytrzymaniu tempa nadanego przez mechanicznego rywala.

Tyle oficjalne wynurzenia przedstawicieli Legji; jednak krążą uporczywe pogłoski w sferach sportowych, że jest prócz Russka jakiś nowy napastnik ze Śląska i że nazwisko jego Legja ujawni w przeddzień mistrzostw.

W Polonji rozmawiamy z nowym kierownikiem sekcji p. Borysem Bułanowem, znanym dawniej skrzydłowym, starszym bratem świetnego obrońcy.

Na początku miłe rozczarowanie. Wszelkie pogłoski o słabym składzie Polonji okazały się nieprawdziwe. Drużyna ex-mistrza Warszawy staje do bojów ligowych mocna i zwarta.

W bramce grać będzie Korniejewski, a od czasu do czasu K'sieliński. W obronie Miączyński narazie jest zajęty pracą zawodową, partnerem Bułanowa będzie zatem Jelski.



ZDOBYWCY TYTUŁÓW BOKSERSKICH MISTRZÓW POLSKI NA ROK 1932
od lewej: Rogalski (Warta), Polus (Warta), Rudzki (Naprzód), Sipiński (Warta), Seweryniak (Ł.K.S.), Karpiński (C. W. S.), Wystrach (P. K. S.) i Ko narzewski (I. K. P.) — na ringu w Poz naniu.

Środek pomocy zajmie Pazurek.

Jest to jego dawna właściwa pozycja. Inż. Ałaszewski jest w Łodzi i na stały jego udział liczyć nie można. Na skrajnej pomocy znajdą się Seichter, Odrowąż i Nowikow, o ile ten nie będzie miał trudności z wojskiem. Z linji ataku ubywa Suchocki, który powrócił na stałe do Torunia. Zastępca jego nie jest jeszcze wiadomy. Będzie to Olasek lub któryś z młodszych graczy. Na prawem skrzydle gra Szczepaniak, dalej Malik, Łańko, Ogrodziński.

Pierwszy mecz ligowy ma Polonja dopiero 10 kwietnia, a więc jest jeszcze dosyć czasu, by potrenować.

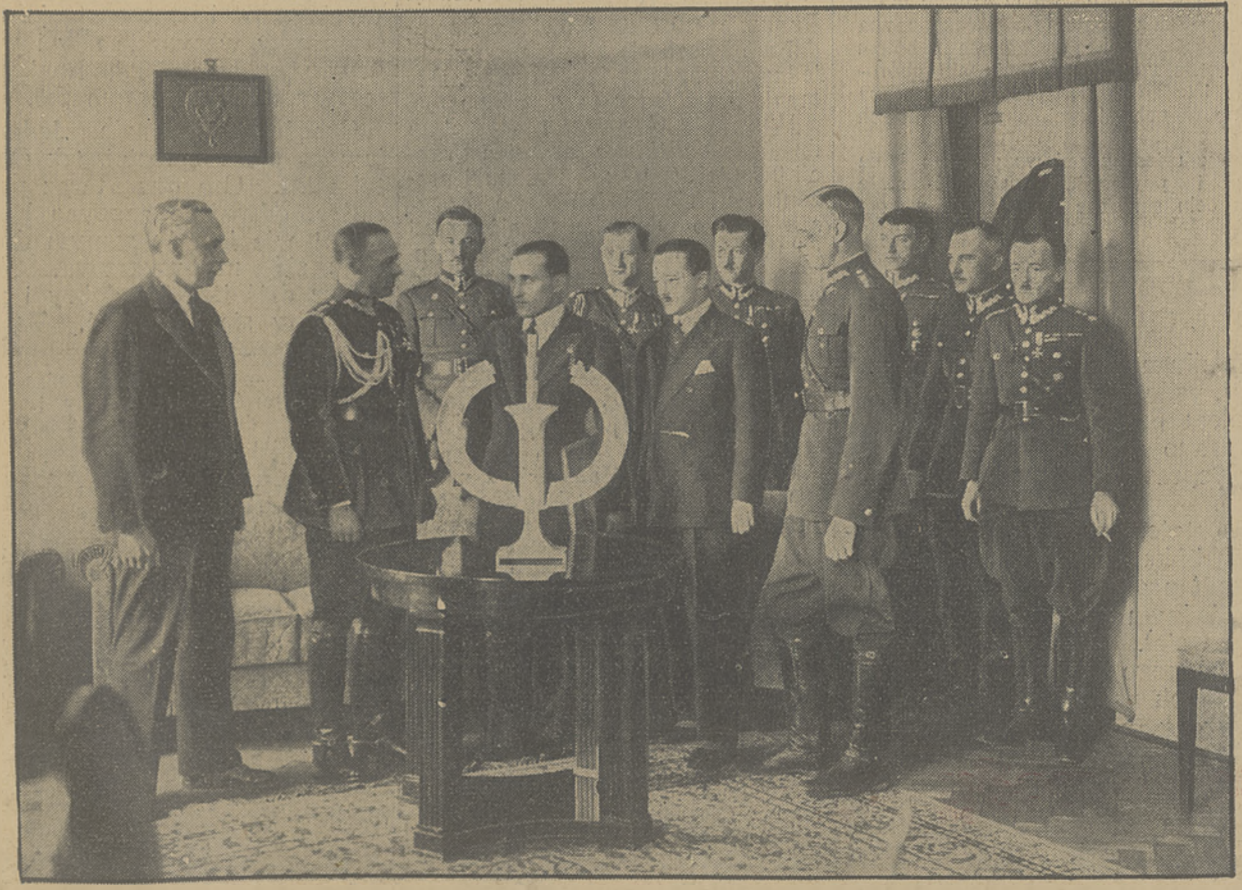
Warszawianka trenuje na własnem boisku i od czerwca zacznie tam rozgrywać zawody. Kierownik sekcji kpt. Pawłowski i viceprezes dyr. Kupczyk są również jaknajlepszej myśli.

Bo rzeczywiście duża ilość graczy wskazuje na to, że białoczarni powinni być wreszcie groźnym przeciwnikiem dla innych drużyn ligowych nie przez przeciąg kilku tygodni, jak to było dotąd, ale przez cały czas mistrzostw.

Bramkarzy jest dwu zupełnie równorzędnych: Keller i Domański. W obronie wystąpi Rusin ze Zwierzem. Rezerwę stanowi Wieczorek Pomoc pozostaje bez zmiany: Fert, Gazur, Hahn I, a w zapasie są równorzędni Wielgusiak i Hahn II. W trójce środkowej napadu znajdą się Królewiecki, Kotkowski, Piliszek. Na prawem skrzydle grać będą na zmianę Jung II i Korngold, na lewem Frost i Polak. Prócz tego jest jeszcze Materski, który po wypoczynku przemieni się znów z hokeisty w piłkarza.

Na początek sezonu ma wyjechać Warszawianka do Jugosławji, w lecie projektuje wyprawę do Grecji.

R. M.



WRECZENIE KUSOCIŃSKIEMU HONOROWEJ NAGRODY SPORTOWEJ ZA ROK 1931
odbyło się we wtorek dn. 15-go b. m. w szczuplem gronie urzędników P. U. W. F., który nagrodę tę ufundował. Odznaczenia dokonał dyr. pułk. dypl. Kiliński; na lewo widzimy inż. Alfreda Lotha vice - prezesa Z Z



ATLECI LEGJI
Jurand (w. piórkowa) i Puciata (w. ciężka), zdobyli tytuły mistrzów Warszawy



SVEN PETTERSSON
obiecujący pływak szwedzki i następca Arne Borga, uzyskał czas 2 m. 16 sek. na dystansie 200 mtr. st. dowolnym.

W drodze do Palestyny

W Atenach w drodze do Palestyny piłkarze polscy rozegrają mecz piłki nożnej z reprezentacją tego miasta, dnia 25 marca r. b. (a.)

W Wiedniu, Trieście i Atenach, gdzie ekspedycja sportowa zatrzyma się po kilka godzin, lekkoatleci i piłkarze odbędą wspólny trening. (a.)

W Wiedniu rozegrany zostanie, dn. 21 b. m. mecz lekkoatletyczny z Hakoahem wiedeńskim. (a.)

W drodze powrotnej z Makabiady piłkarze polscy rozegrają mecze w Rumunii, Czechach i Austrii (a.)



SZLAK NARCIARSKI NA HALĘ GĄSIENNICOWĄ
najpopularniejszy wycieczka w Tatrach, zjeżdżona w pełnym sezonie cem par nart.



POGROMCY WISŁY KRAKOWSKIEJ
piłkarze Naprzodu z Lipin, którzy pokonali w Krakowie 4:0 vice-mistrza

KONKURS P. K. O.

dla wszystkich

38 nagród na sumę 4.000 zł.

Szczegóły na str. 3-ciej



PIŁKARZE ROBOTNICZEGO K. KATOWICE
walczyli w niedzielę z niemiecką drużyną F. 1. (Zabrze) ulegając niespodziewanie 1:2.

Serja sukcesów Polaków na kortach Nicei

Nicea, 10 marca.

Dziś zwyciężyliśmy w mixcie Satterthwaite, Worma 6:4, 0:6, 7:5 i zakwalifikowaliśmy się do półfinału. Pierwszą rundę przeszliśmy walkoverem, wskutek skreczu Salma Panders.

Losowanie, Tłoczyński wybiera serwis, cztery bomby, gem suchy; publiczność bije brawo. Za chwilę prowadzimy 2:0, 2:1, 2:2. Serwuje znów Tłoczyński, po krótkiej walce prowadzimy 3:2, 3:3, następnie 4:3 i znowu przeciwnicy wyrównują.

Za chwilę po serwisie Tłoczyńskiego prowadzimy 5:4 i wygrywamy setą 6:4. Jędrzejowska grała pierwszego seta słabo i za dużo psuła łatwych piłek i waliła w auty.

W drugim secie do stanu 0:4 walczymy, lecz nic nie można zrobić, to też dwa ostatnie gemy oddajemy łatwo.

Rozpoczyna się trzeci set. Tłoczyński serwuje, prowadzimy 40:0, przegrywamy jednak gema, w następnym gemie mamy 40:15 i przegrywamy 0:2. Jędrzejowska zaczyna więcej lobować i, o dziwo, zaczynamy wygrywać i już prowadzimy 3:2, potem znowu oni prowadzą 4:3, potem jest 4:4 i 5:4 dla nich.

Serwuje Worm 0:30 na naszą korzyść, po 30:30. Worms serwuje do Jędrzejowskiej, Jadzia daje loba, lecz jest za krótki, Worm zmeczuje, meczbol!!

Tłoczyński odbija serwis Worma na Satterthwaite, idzie do siatki, ryzykuje strasznie i ostatnim wysiłkiem łapie voleja i bije pod nogi Worma; wyrównanie, przewaga i gem 5:5.

Prowadzimy 6:5. Serwuje Satterthwaite 0:15 po 15:15, 15:30 dla nas 15:40, 30:40. Tłoczyński odbija piłkę na Satterthwaite idzie do siatki i skokiem kończy piłkę pięknym volejem. Publiczność przez cały czas sympatyzowała z nami i bardzo serdecznie nas oklaskiwała.

Król szwedzki podchodzi do nas i gratuluje nam zwycięstwa.

Jędrzejowska ostatniego seta grała doskonale, Tłoczyński całkowicie się zrehabilitował za poprzednią słabą grę i jest już w formie.

W singlu Worms i Aeschliman skreczowali, to też Tłoczyński wszedł do półfinału po łatwem zwycięstwie nad Gentissem 6:10, 6:2. Berthet wykazała ponownie doskonałą formę, bijąc Payot 6:4, 10:8.

*

Piąty dzień turnieju w Nicei przyniósł rozgrywki półfinałowe. Polacy odpoczywali, grał tylko Tłoczyński handicap wygrywając łatwo. Wszyscy jego przeciwnicy mają wielkie plusy, tylko Tłoczyński stoi na 0.

Jutro Tłoczyński gra półfinałowy mecz z Martin Legeay, który wygrał dziś ćwierćfinał z Gallepe 6:1, 6:1. Z drugiej strony doszedł do finału de Stefani, bijąc Lotana 6:0, 6:4, 3:6, 6:3. Rozgrywki półfinałowe singla gra się w pięciu setach.

Od samego rana leje jak z cebra, lecz niebiosa zlitowały się nad nami i w południe zaczęło się wyjaśniać, a wkrótce pokazało się słońce. Rozegrany został mój półfinał, a po półfinale mieliśmy grać mixta.

O godz. 2.30 wchodzimy na plac, mój przeciwnik Martin Legeay należy do pierwszej klasy francuskiej. Gra świetnie przy siatce, z głębi kortu jest gorszy. Widziałem że mnie czeka ciężkie zadanie i już zgóry ułożyłem sobie plan gry: muszę być pierwszy przy siace, bo inaczej jestem zgubiony.

Wybieram serwis i z miejsca prowadzę 1:0, potem 2:1, dochodząc po serwisie do siatki, kończę momentalnie z voleja, zwłaszcza gdy idę na lewą stronę siatki.

Serwis przeciwnika przegrywam 2:2, Mantin Legeay obiera tą samą taktykę co ja, gra odbywa się wyłącznie przy siatce. Publiczność co chwila nas oklaskuje, zwłaszcza Anglicy są po mojej stronie.

Serwis mój wygrywa przeciwnik i prowadzi 3:2. Następny gem znów wygrywam ja, kilka razy mijam Francuza bakhandem wzdłuż linji; 3:3; prowadzę 4:3, lecz to już wszystko co mogę w tym secie zrobić, przegrywam 4:6.

Rozpoczynam drugiego seta serwisem, idę do siatki, gem suchy, 1:1 wkrótce 2:1, 3:1, 4:1, 5:1 dla mnie, cały czas wyłącznie zdobywam punkty przy siatce, gdyż inaczej mój przeciwnik sam idąc do siatki łapie wprost niemożliwe piłki i świetnie mi skraca tuż za siatkę. Ma on około 2 mtr. i szalenie długie ręce.

7 gem należy do niego, lecz następny mój serwis wygrywam; set 6:2.

Trzeci set walczę tą samą metodą co pierwsze dwa, siatka, siatka i dziwnie nie czuję się zmęczony, wygrywam seta 7:5 po ciężkiej walce mając już dwa setbole przy stanie 5:4, ostatnią crossem z forhandu.

Czwarty set decydujący przynosi mi zwycięstwo 6:4, przyczem po stanie 4:4 ostatnie dwa gemy wygrywam na sucho.

Jestem w finale single gram z De Stefanim. Po meczu wszyscy winszują mi świetnej taktyki.

Po dziesięciominutowej przerwie gram znowu przeciw Thomas, Aeschliman z mojego serwisu prowadzimy 1:0, potem 2:0, 2:1 wygrywamy ich serwis 3:1 oni wyrównują, prowadzą 4:3, 4:4, 5:4 mają setbole, my wyciągamy i przy stanie 8:8 wytężamy wszystkie siły i wygrywamy seta 10:8. Następny set wygrywamy łatwo 6:3.

Graliśmy doskonale Jędrzejowska o klasę lepiej, jak ostatni mixt. Gra ona teraz przy siatce, odważnie zaczyna labować i wie już, że samym drajwem się nie wygrywa. Mój smecz dziś jest już dobry i zaczynamy się rozumieć. **Tłocz.**

Od samego rana jest śliczna pogoda. Finał gry pojedyńczej jest wyznaczony na godz. 11 rano. Publiczności w dniu świątecznym zebrało się sporo.

Punktualnie o godz. 11 wchodzimy na centralny kort. Obok nás ma się obbyć finał gry pojedyńczej pań. Król szwedzki jest w loży honorowej.

Jak wiemy, mój przeciwnik de Stefani gra prawą i lewą ręką Przerzuca błyskawicznie rakietę podczas gry przy siatce, czy z tyłu placu. Ma więc dwa forhandy, niewiadomo gdzie mu grać. Straszne myli to przeciwnika.

Rozpoczynamy grę w szybkiem tempie. Stefani wygrywa gema i następny też do niego należy. Mój serwis. Piłka chodzi po dziesięć, dwadzieścia razy, Stefani gra wspaniale, wygrywam gema po ciężkiej walce, żeby następnego oddać 3:1. Teraz na mniej przychodzi kolej, zaczynam dochodzić do piłki dużo ryzykuję, bo nie wiem, gdzie się ustawić, kilka dobrych smeczy i volleyów zapewniło mi prowadzenie 4:3 i 40:15; w tym momencie psuję łatwą piłkę. Stefani wyrównał i prowadzi 5:4, za chwilę jest po 5:5 i Włoch wygrywa 7:5. Następne dwa sety Stefani wygrywa dość łatwo 6:0, 6:2.

Stefani jest we wspaniałej formie. Ja grałem dobrze, pod koniec nieco spuchłem, wczorajszy singel z Martinen i mixte dały się we znaki.

Rozegrałem jeszcze finał handicapu, przegrywając 3:6, 5:7. Mój przeciwnik miał plus 30.3 i grał dobrze.

Finał mixta rozegraliśmy po południu, przegrywając do pary Payot — Fischer, która przedtem wyeliminowała Martin — Legeay — Martin 6:1, 6:4. Graliśmy dziś słabiej jak poprzednie mixte, mnie też 3 finały dały się we znaki, przegraliśmy 6:0, 6:3.

Dziś przyjechał M. Stolarow, jutro wyprowadzamy się do Cannes. Konkurencja będzie silna, weźmie udział 7 pierwszorzędnych Amerykanów.

Finlandja zagroziła wycofaniem się z Igrzysk Olimpijskich, wrazie gdyby śledztwo przeciw Nurmiemu. Lehtinenowi i jeszcze czterem lekkoatletom, zainicjowane przez prezesa I. A. A. F., Edstöma doprowadziło do dyskwalifikacji tych zawodników.

Oxford - Cambridge

Wielkanoc sprawiła niemiłą niespodziankę wioślarzom angielskim. Uświęcony bowiem tradycją dzień klasycznego wyścigu Oxford — Cambridge, sobota przedświąteczna, wypadła w r. b. bardzo wcześnie.

To też treningi wstępne ósemek uniwersyteckich na rzekach Isis i Cam trwały krótko i wioślarze prędko rozpoczęli gorączkową pracę na Tamizie. Do tych przeciwności dołączyła się influenza, która przetrzebiła szeregi zawodników i pozwoliła na ustabilizowanie się załogi dopiero w ostatnich dniach przed regatami.

Zdawałoby się, że w tych warunkach, gdy wioślarze nie mają skrytalizowanej formy, wszelkie prognozy są niemożliwe. A jednak prasa angielska już dziś zdecydowanie faworyzuje jasnoniebieski Cambridge. Osada, która po wojnie raz tylko przegrała klasyczny wyścig, zawdzięcza to nietylko lepszemu materjałowi ludzkiemu (616 kgr. na 603 Oxfordu), ale też lepszemu stylowi i bardziej skonsolidowanej pracy. To też już dzisiaj wyniki treningowe Cambridge na całej trasie z Putney do Mortlake (6540 mtr.) są o wiele lepsze.

Oxford, trenowany przez płk. Gibbona, ongiś podporę Cambridge, przechodzi kryzys, wywołany zmianą stylu. Osada jest wybitnie nierówna, nadrabia braki siłą i nie ma szans poważnych. Ale i w r. 1923 ich nie miała, a jednak pokonała Cambridge.

To też kilkusettysiączne tłumy widzów, które w sobotę, 19 marca, zalegną brzegi Tamizy, faworyzując Cambridge w stosunku 4:1, oczekiwać będą niespodzianek. Zbyt wcześnie jest jeszcze, by można było stawiać murowane horoskopy.

Wyścig tegoroczny odbędzie się po raz 84-ty. Pierwszy raz walka rozegrana została w r. 1828, a więc ma ona już zgórą stuletnie tradycje.

Na zawodach pływackich Berlin — Kopenhaga, zakończonych zwycięstwem Niemców, pływaczki duńskie dowiodły ponownie, że należą do klasy światowej. Jacobsen przepłynęła 200 mtr. st. klas. w 3:13, Andersen 100 mtr. st. dow. w 1:14.

Niemcy, Szwajcarja, Austrja, Szwecja i Czechosłowacja

wchodzą do finałów mistrzostw hokejowych Europy w Berlinie

Berlin, 17.3. — Tel. wł. — Kontynuowane we wtorek i w środę mistrzostwa hokejowe Europy przyniosły dzięki systemowi rozgrywek już w przedbojach niezwykle ciekawe i może najładniejsze mecze turnieju.

Odnosi się to przedewszystkiem do spotkań grupy A, a zwłaszcza meczu Austrja — Szwajcarja.

W szalonem tempie z zaciekłością, godną meczu finałowego, sunęły oba napady na bramkę przeciwnika. Nie brakło przytem pięknych, wzorowych posunięć kombinacyjnych, budzących zachwyt widzów. Odnosi się to przedewszystkiem do napastników austrjackich, których obie linje zademonstrowały w całej rozciągłości piękno myślowo i logicznie przeprowadzonych, brawurowych ataków.

Szwajcarzy imponowali raczej wyczynami indywidualnemi. Żywiołowe przeboje Catiniego, a przedewszystkiem młodszego z braci Torianich, nosiły zawsze w zarodku możliwości bramki. Obie obrony wywiązywały się zawsze ze swego zadania znakomicie.

Mistrzowie Europy przeważali w obu pierwszych tercjach lekko i ich konsekwentnie przeprowadzane kombinacje pozwoliły im w pierwszej tercji strzelić przez Tatzera bramkę. W drugiej Goebel podwyższa wynik na 2:0. Trybuny, przychylne Austrjakom, wyrażają głośną swą radość. Pod koniec tercji Geromini, który z powodzeniem debiutuje w ataku, poprawia z niezwykle ostrego kąta na 2:1.

W ostatniej tercji gra wyrównuje się całkowicie. Sytuacje Starszy Toviani wyrównuje i wszelkie wysiłki drużyn, aby wynik obie drużyny zdobywają się na ostateczny wysiłek, aby wynik zmienić na swoją korzyść, są bezskuteczne. Mecz skończył się na remis 2:2 (1:0, 1:1, 0:1).

W grupie B grali we wtorek Szwedzi z Anglją z wynikiem 4:1 (0:0, 3:1, 1:0). Anglicy trochę lepsi, niż przeciw Rumunji, ale tak słabo grającej ich reprezentacji dotąd na kontynencie nie widziano. Gra miała przebieg ostry, chwilami bardzo zamujący. Szwedzi, jak zwykle, wolni, ale wzorowi w opanowaniu techniki, zademonstrowali interesujące kombinacje i groźne strzały. Swemu dobremu bramkarzowi Gardnerowi zawdzięczają Anglicy utratę tylko 4 goli.

W grupie C znajdujący się w słabej formie Czesi grali rolę kanadyjskich mentorów wobec Łotwy. Nowicjusze z nad Bałtyku pokazali to, czego się po nich spodziewano — ząbkujący hokej. Kilka obiecujących talentów, specjalnie w linji ataku, pozwala Łotyszom żywić nadzieję na postęp, jaki w ciągu roku poczyniła Rumunja.

Środa przynieść miała rozstrzygnięcia w poszczególnych grupach, ponieważ jednak trzeci mecz w grupie A zakończył się podobnie, jak dwa pierwsze, remisowo, organizatorzy stanęli wobec niezwykłej sytuacji; pierwsze trzy drużyny uzyskały równą ilość punktów i jednakowy stosunek bramek.

Celem usunięcia tego kłopotu zdecydował kongres na prowizorycznem zebraniu dopuścić do finału wszystkie trzy drużyny, które i tak należą do najsilniejszych drużyn turnieju oraz zwycięzców grup B i C: Szwecję i Czechosłowację. Natomiast w rundzie pocieszenia grać będą Francja, Anglja, Łotwa i Rumunja. W ten sposób zniwelowano częściowo niesprawiedliwość losowania.

Spotkanie Niemcy — Austrja odbyło się w atmosferze wielkiego napięcia. Drużyna przegrywająca ten mecz, musiałaby odpaść a wyeliminowanie Niemców oznaczałoby bankructwo finansowe turnieju. Austrjacy dzięki swej formie stali się faworytami turnieju. Gra miała przebieg bardzo emocjonujący, denerwujący publiczność do ostateczności. W pierwszej tercji Niemcy przeważają lekko. Ofiarna gra tyłów niweczy wysiłki obu ataków. W drugiej tercji oba zespoły stosują grę ostrą, przekraczając nawet chwilami dopuszczalne granice. Demmer dostaje karną minutę. Pociągnięcia reprezentacyjnego ataku Rzeszy są mocno nieskoordynowane, natomiast linje wymienne kombinują bardzo ładnie, uzyskując przez Strobla huraganowo oklaskiwaną bramkę.

W drugiej tercji stawiają Austrjacy wszystko na jedną kartę, jeden z najzaciętszych ich ataków kończy się bramką, uzyskaną przez Demmera... Obie drużyny dobywają z siebie maximum wysiłku. Korff wędruje na minutę za barjerę, lecz mecz kończy się 1:1 (0:0, 1:0, 0:1).

W grupie B pokonali Szwedzi Rumunję 4:0 (2:0, 1:0, 1:0). Szwedzi nie spisali się zbytnio, dowiedli jednak że będą w finale groźni. Rumunja potwierdza ogromny postęp.

W grupie C zgotowała Łotwa dużą niespodziankę, ulegając Francji 0:1 (0:1, 0:0, 0:0). Francuzi prezentowali się bardzo słabo. Łotysze grali o wiele lepiej, niż przed 24 godzinami przeciw Czechom. Nie mają oni jeszcze pojęcia o grze zespołowej, tracą ustawicznie krążek, ale destruktywnie pracują bardzo dobrze.

Grypa

Osobliwa ta choroba, która często wywołuje niebezpieczne komplikacje, znów się pojawiła. — Od 1918 roku zwanego rokiem grypowym, grypa pojawia się rok rocznie w postaci epidemji raz w jednej, raz w drugiej miejscowości, ogarniając zwykle większe przestrzenie kraju. — Rozpoczyna się ona nagle: towarzyszy jej zwykle wysoka gorączka połączona z bólem głowy i ogólnem osłabieniem. — Niebezpieczeństwo przenoszenia się choroby z człowieka na człowieka jest stale bardzo duże, przyczem grypa napada bez różnicy na zdrowych czy chorowitych, silnych czy też słabych osobników.

Wrotami wejścia dla zarazków grypowych jest przedewszystkiem jama ustna oraz gardzielowa. — Podczas epidemji powinniśmy używać stale środka dezynfekcyjnego i zażywać w tym celu smaczne i hamujące wzrost bakteryj pastylki **PANFLAVIN.**

Dyskwalifikacja Petkiewicza

W środę dn. 16-go marca P. Z. L. A. powziął ostateczną decyzję o dyskwalifikacji Petkiewicza. Pełne zebranie Związku Lekkoatletycznego pod przewodnictwem prezesa Znajdowskiego, po rozpatrzeniu wszelkich dowodów winy, zebranych przez komisję dyscyplinarną, nabrało niezbitej pewności co do licznego przekraczania zasad amatorstwa przez najlepszego ongiś naszego biegacza.

Prof. Humen zgłosił imieniem komisji dyscyplinarnej wniosek o dyskwalifikację. Rozwinęła się długa, parogodzinna dyskusja, podczas której, zgodnie z apelem prezesa Znajdowskiego, starano się podejść do niemiłej tej sprawy możliwie objektywnie.

Ostatecznie wniosek o dyskwalifikację Petkiewicza przeszedł prawie, że jednogłośnie (z jednym głosem wstrzymującym się). Motywacja srogiego i jedynego w dotychczasowych dziejach naszej lekkiej atletyki wyroku, podana będzie do publicznej wiadomości w najbliższym czasie, po szczegółowem jej opracowaniu.

Po dwu wspaniałych zwycięstwach nad Townsendem i Goldmanem, musiał Ran zaznać znów goryczy porażki. W spotkaniu z lżejszym o 4 kg. b. mistrzem świata w. lekkiej Battling Battalino, zdołał Polak uzyskać przewagę tylko w I i IV rundzie. W pozostałych lepszy był Battalino, który też zwyciężył na punkty. Mecz rozegrany był w Madison Square Garden, wobec 15.000 widzów (s).

W Holmenkollen, w biegu 17 klm. zwyciężył 24-letni Odbiorn Hagen w 1:17:02; 2) Lars Bergendahl 1:17:59 i 3) Gröttensbraaten 1:18:16; 4) Lindby 1:18:28; 5) Kaare Hatten 1:18:38; 6) Salamonsen 1:20:11; 7) Murnaasen 1:20:51; 8) Ingelsrud 1:21:14; 9) Vinjarengen 1:21:26.

Mecz piłkarski Gdańsk — Warszawa rozegrany ma być 5 maja w Gdańsku, a nie w Warszawie.

I krok w dźwiganiu ciężarów organizuje Warszawski O.Z.A. 20 b. m. (a.)

Międzyklubowy mecz bokserski Makabi — Ymca rozegrany zostanie w Warszawie dn. 19 b. m. (a.).

K. S. Rezerwa organizuje w niedzielę dn. 20-go marca bieg naprzełaj na Pradze wśród wałów kolejowych. Dystans wynosi około 4 klm. Cztery piękne żetony i trzy artystyczne dyplomy będą nagrodą dla pierwszych siedmiu zawodników. Zgłoszenia niestowarzyszonych przyjmowane są codzień od godz. 1 p. p. do 9 w. w lokalu przy ul. 11-go Listopada 64.

Imprezy piłkarskie w Krakowie. W najbliższą sobotę i niedzielę urządza Garbarnia z okazji imienin Marszałka Piłsudskiego turniej piłkarski z udziałem dwóch drużyn wojskowych, t. j. benjaminka ligowego 22 p. p. z Siedlec i Wawelu. Cracovia grać będzie w niedzielę z jedną z drużyn śląskich, Wisła zaś spotka się w niedzielę z którąś z drużyn krakowskich, prawdopodobnie z Krowodrzą. Drużyny A klasowe grać będą w dalszym ciągu o puhar KOZPN.

Bieg sztafetowy Oleandry — Dom Żołnierza Polskiego rozgrywany corocznie w Krakowie z okazji imienin Marszałka Piłsudskiego odbędzie się w sobotę 19 b. m. Start o godz. 8-ej rano w Oleandrach.

Poznań — Łódź. międzymiastowy mecz bokserski projektowany jest w pierwszych dniach maja w Poznaniu, jako w dniu olimpijskim P. Z. B.

Mistrzostwa poznańskiej A-klasy rozpoczynają się w przyszłą niedzielę spotkaniami: Sparta — Warta Ib, Olimpja — Rawicki K S., Polonja — Liga, Stella — Sokół i Ostrovia — Legja.

Nadzwyczajne walne zebranie O. K. S. w Poznaniu, odbyte w obecności prezesa P. K. S. p. inż. Przeworskiego uzupełniło zarząd przez wybór prezesa, którym został p. Adam Nawrocki, wiceprezesa — p. Koperski i sekretarza — p. Krysiak.

A. Z. S. pokonał w zawodach lekkoatletycznych w hali męski zespół Sokoła 42:38 pkt., oraz żeński zespół 34½:25½ pkt.

Rzut karny -- wyrok śmierci dla piłkarzy

Dlaczego i w jaki sposób „jedenastka" zjawiła się w przepisach



KANADYJSCY RUGBYŚCI W TOKJO
byli witani przed meczem przez księcia Chichibu japońskiego następcę tronu, który zjawił się na stadjonie.

Czy może być większa kara dla drużyny jak rzut karny. Kiedy przy jakimś foulu zespołu broniącego się, powietrze rozedrze gwizdek arbitra, przez plecy bramkarza i całej drużyny przebiega zimny dreszcz, trybuny falują, kierownicy klubu ukaranego załamują ręce.

Fatalna „jedenastka", to przecież niemal pewna bramka. Zwłaszcza obecnie, kiedy każda drużyna posiada wyspecjalizowanego egzekutora tego rzutu, a bramkarz mocą przepisów jest unieruchomiony do chwili oddania strzału na jednem miejscu.

Egzekucja posiada, jak wiadomo, swój ceremonjał: piłkę ustawia się na punkcie karnym o 11 metrów od bramki. wszyscy gracze z wyjątkiem bramkarza i wykonawcy rzutu wędrują za linję pola karnego.

Gwizdek, zamach nogi i tylko wielka nieumiejętność strzelającego, jakieś niezwykłe okoliczności, jak huraganowy przeciwny wiatr, czy zalane wodą boisko mogą zapobiec uzyskaniu bramki.

Czasami ma tu jeszcze do powiedzenia coś bramkarz: jakaś genjalna intuicja kieruje go właśnie w ten róg, w którym egzekutor chce umieścić piłkę.

Ale nawet gdy strzał uda się sparować, nie koniec na tem; jeśli piłka nie ugrzęźnie w rękach bramkarza, lub nie zostanie wybita na róg albo wyraźnie w bok, egzekutor z łatwością może do niej podbiec i poprawić bez trudu błąd swego pierwszego strzału.

Jak wiadomo wszelkim bywalcom meczowym, rzut karny jest zasądzany za t. z. foule, czyli wszelkie przestępstwa dokonane z premedytacją przez drużynę broniącą się w obrębie swego pola karnego. Umyślne podstawienie nogi, umyślne kopnięcie przeciwnika, umyślne zatrzymanie go rękami, uderzenie, dotknięcie piłki ręką, przydeptanie stopy — wszystko to pociąga za sobą tę bolesną karę.

Podkreślamy, że rzut karny ordynuje się jedynie w tym wypadku, jeśli sedzia uważa iż przestępstwo było uczynione ze złą wolą, czy choćby z pełnią świadomości. W każdym innym wypadku arbiter nie ma prawa reagować i przerywać gry, chyba że uzna grę za niebezpieczną t. z. mogącą bez złej woli mimowolnego przestępcy narazić jednego z graczy na kontuzję. Ale wtedy sedzia ma do dyspozycji rzut wolny pośredni, który ordynować można z całego boiska, a wiec i z pola karnego, czy nawet bramkowego.

Dziś bez rzutu karnego nie wyobrażamy sobie wprost przepisów gry w piłkę nożną. Jakkolwiek bowiem minęły czasy, gdy każdy mecz przynosił po kilka takich rzutów, to jednak jedna czy nawet dwie „jedenastki" nie należą na dzisiejszych meczach bynajmniej do rzadkości.

A jednak rzut karny nie jest bynajmniej jednem z pierwszych przykazań piłki nożnej. Przez długi bowiem czas przepisy kary tej nie znały i dopiero potrzeby życia wprowadziły „jedenastkę" do reguł gry.

Wypadek który kreował rzut karny w przepisach miał, rzecz oczywista, miejsce w Anglji. Oto podczas meczu o puhar tego kraju drugoklasowa dzisiaj drużyna Stoke walczyła z Notts County. Notts County udało się zdobyć prowadzenie i mimo przewagi i heroicznych wysiłków Stoke wynik 1:0 utrzymał się bez zmian. I oto uporczywe ataki, zdawało sie, że będą uwieńczone powodzeniem: strzał centra drużyny Stoke wędrował niechybnie do bramki opuszczonej przez golkipera. W tym jednak momencie podbiega obrońca Notts County i odbija piłkę ręką — bramka jest uratowana.

Sędzia mając do dyspozycji tylko rzut wolny bezpośredni zasądza go.

Ale jaki jest tego skutek: drużyna Notts County staje murem na linji własnej bramki i okazja wyrównania spełza na niczem. Notts County mecz wygrywa, a drużyna Stoke poza goryczą porażki w związku z wypadnięciem z puharu, w którym miała duże szanse, ponosi poważne straty finansowe.



MASAŻ REKORDZISTY ŚWIATA
Słynny lekkoatleta niemiecki dr. Peltzer poddaje się masażowi po w[...]pującym biegu 1000 mtr.

Protest Stoke, rzecz jasna, nie odnosi skutku o tyle, że mecz weryfikuje się dla Notts. Natomiast teoretycy piłki nożnej i ustawodawcy jej przepisów nie uważają sprawy za rozwiązaną i w rezultacie po długich naradach ustanawiają tak popularny dzisiaj rzut karny.

Pech zespołu Stoke nie zakończył się jednak na tym, tak przykrym incydencie. Bo oto w meczu o mistrzostwo Ligi z Aston Villa, w związku z rzutem karnym zdarzył się nowy przykry wypadek: w ostatniej minucie przy stanie 1:0 dla Aston Villa arbiter zasadził na rzecz Stoke rzut karny. Zanim jednak piłka została ustawiona na punkcie karnym rozległ się gwizdek kończący grę.

I w tym wypadku protest drużyny Stoke odniósł ten tylko skutek, że po pewnym czasie zjawił się nowy przepis gry o przedłużenie jej trwania w celu wykonania rzutu karnego.

Ale czy można się dziwić że drużyna tak pełna pechu, jak Stoke w rezultacie znalazła się w drugiej Lidze?

Inż. Jerzy Grabowski.

Kongres ligi hokejowej w Berlinie

Pierwszy dzień rozgrywek o mistrzostwo Europy

Berlin, 15 marca.

Siedemnaste mistrzostwa hokejowe Europy poprzedził, jak zwykle, kongres Międzynarodowej Ligi Hokeja na lodzie. Jeden z wielu tego rodzaju kongresów, którego obowiązkiem jest załatwienie nieodzownych formalności, przejście do porządku dziennego nad rzeczami ciekawszemi, wymiana wzajemnych grzeczności i adoracyj. Do rzeczy ciekawych, których kongres niestety ciekawie nie potraktował, zaliczamy szereg projektów o zmianę reguł gry. Między innemi znajdował się na porządku dziennym projekt U. S. A., w sprawie zniesienia spalonego w granicach każdej z trzech części pola. Projekt ten, jak i szereg innych, zawieszono do czasu powzięcia decyzji w tej kwestji przez Kanadę, ojczyznę hokeja. Jedyną poprawkę przyjęto, przez uchwalenie karania wolnym za celowe liftowanie krążka. Bardziej poważnych zmartwień kongres nie miał.

Delegat Czechosłowacji, dr. Rezac, stoczył bohaterski bój o rehabilitację Pragi i jej sztucznego lodowiska. Był on może jedynym zakłopotanym członkiem kongresu.

Na kilka godzin przed decyzją w sprawie wyznaczenia mistrzostw hokejowych na rok 1933, żalił się przed nami na nieobecność delegata Polski, który z pewnością poparłby kandydaturę Pragi. Tem większy był triumf dr. Rezaca, gdy Praga zwyciężyła ośmioma głosami, podczas gdy pozostałe miasta (Londyn, Medjolan, Paryż) uzyskały po jednym głosie. Na wniosek Kleeberga uchwalono rozegrać mistrzostwa w pierwszej połowie lutego.

Na wniosek Loicqa podzielono 9 uczestników berlińskich na 3 grupy, rozstawiając w każdej pierwszych trzech z Krynicy. Pod nieobecność Polski, rozstawiono więc Austrię, Czechy i Szwecję. Pozostałych uczestników przydzielono przez losowanie. To też w grupie A znaleźli się wszyscy faworyci turnieju: Austrja, Niemcy i Szwajcarja, natomiast grupa B (Czechy, Francja i Łotwa) i C (Szwecja, Anglja, Rumunja) są nieskończenie słabsze.

Pierwsi dwaj wchodzą do finału. 6 finalistów gra między sobą systemem punktowym, przyczem mecze pomiędzy państwami, które spotkały się w eliminacji, nie zostają powtórzone (przeciwnie niż w Krynicy).

*

Pierwszy mecz turnieju mistrzowskiego przyniósł rewelacje, które bodaj czy nie utrzymują się jako rekord sensacyjnego wyniku, do ostatniego dnia. W grupie C, Rumuni, pamiętni z dwucyfrowych porażek w Krynicy, przegrali z Anglją 0:1. Anglicy wystąpili mocno zdekompletowani, bez kanadyjskich zasiłków (z bardziej znanych grali tylko Fair i Marwicz) i zademonstrowali fatalną formę. Rumuni poprawili się kolosalnie i tylko ich brakowi rutyny zawdzięcza Anglja nader skromne i szczęśliwe zwycięstwo. Bramkę strzelił Fair w drukiej tercji.

W grupie B rozegrały Francja i Czechosłowacja bardzo nudny i blady mecz. Czesi bez Malecka są mniej niż połową siebie, bardziej dojrzali technicznie (Pusbauer, Dorazil, Hromadka), nie dali sobie rady z chaotycznym systemem gry Francuzów. Mecz zakończył się wynikiem 1:1 (0:0, 0:0, 1:1). Czesi przeważali cały czas i prowadzili na krótko przed końcem 1:0, tracąc zwycięstwo wskutek fatalnego błędu Peki.

Przebojem dnia było naturalnie spotkanie w grupie A: Szwajcarja — Niemcy. Obie drużyny nie wykazały maximum formy, odnosi się to szczególnie do Helwetów, nieprzyzwyczajonych do dusznego powietrza hali. Mimo to gra miała przebieg niezwykle interesujący, gdyż obie drużyny grały bardzo ambitnie i z poświęceniem.

W pierwszej tercji prezprowadzają Niemcy szereg bardzo ładnych kombinacyj, jedna z nich po efektownem zagraniu Korff — Jaenecke — Ball kończy się bramką. Szwajcarzy rewanżują się dopiero w drugiej tercji, gdy gospodarze właśnie dość wyraźnie przeważają. W trzeciej tercji grozi mały skandalik. Niemcy uzyskują bramkę, której sędziujący dr. Rezac, na wniosek linjowego Łotysza, nie uznaje.

Bramka, która może zadecydować o tytule mistrza Europy! Publiczność ogranicza się do demonstracyjnego koncertu. Pod koniec tercji obie drużyny wzmagają tempo, mecz kończy się jednak remisowo 1:1 (1:0, 0:1, 0:0).

H. Gliner.

Egzekutywa W. Z. Makabi postanowiła, że dzień uroczystego otwarcia Makabiady w Tel-Awiwie (28 marca) winien być uroczyście obchodzony przez kluby żydowskie w Polsce Mają być urządzone uroczyste akademje, przemarsze sportowców przez miasto z orkiestrami, zawody gimnastyczne, piłkarskie i bokserskie, dochód zaś z tych imprez zasili fundusz Makabiady.



MISTRZOWIE SZKÓŁ ŚREDNICH WILNA
drużyna Wil. Szkoły Handlowej, pokonała w Grodnie reprezentacje miasta 7:1.

Sulejówek - Belweder

Doroczny marsz drużynowy

Tegoroczny regulamin marszu Sulejówek — Belweder w dniu 19-go marca uległ pewnym zmianom. Każda drużyna składa się z 19-tu (dziewiętnastu) zawodników łącznie z drużynowym, a nie jak w roku ubiegłym z 13-tu. Punkty dodatnie zostały skreślone, natomiast punkty karne — jak w roku ubiegłym, z tem, że każdy punkt karny równa się 10-ciu sekundom, doliczanym do czasu, osiągniętego przez drużynę.

Wobec doskonałej formy i pierwszorzędnych czasów, osiągniętych przez wszystkie drużyny, startujące w Marszu rok temu (67 drużyn; czas najsłabszej, 3 godziny 10 minut), — regulamin w roku bieżącym przewiduje znacznie trudniejsze ograniczenia czasowe, decydujące o klasyfikacji drużyn:

Drużyny wyborowe: 2 godz. 36 min. 00 sek. — 2 godz. 43 min. 00 sek., — przyczem do kategorji drużyn wyborowych zaliczone będą tylko drużyny, które przybędą na metę w przepisanym czasie **bez jakichkolwiek punktów karnych i w pełnym składzie:** Drużyny I-ej klasy: 2 godz. 43 min. 01 sek — 2 godz. 47 min. 00 sek. Drużyny II-ej klasy: 2 godz. 47 min. 01 sek. — 2 godz. 51 min. 00 sek. Drużyny III-ej klasy: 2 godz. 51 min. 01 sek. — 3 godz. 10 min. 00 sek.

Ważnym jest punkt regulaminu, głoszący, że drużyny jakiejkolwiek kategorji, przybywające na metę w czasie lepszym, aniżeli 2 godziny 36 minut, nie wpływają przez to na zdobycie lepszego miejsca, niż w klasie drużyn wyborowych



4-RY GWIAZDY PŁYWACKIE
Suchard i Meissner (Niemcy) oraz Jacobsen i Andersen (Danja) w basenie kopenhaskim



W SOBOTĘ DN. 19-GO MARCA POJEDYNEK ÓSEMEK OXFORD — CAMBRIDGE



NOWY REKORD ŚWIATA
uzyskał Niemiec Schäfer (w. piórkowa) wyrzucając oburącz 123 kg. więcej o [...] kg. od dotychczasowego.

Na planszy szermierczej

Wrażenia z ostatniego turnieju: amatorzy-instruktorzy

Prog'am turnieju olimpijskiego jest przez Polski Związek Szermier czy ściśle wykonywany.

Zasadą jego było urządzenie mo żliwie największej ilości turniejów, dzięki którym szermierze nabiera ją potrzebnej rutyny.

Ponieważ nie można odbyć du żej ilości zawodów zagranicznych ze znanych powodów finansowych, trzeba wyzyskać wszelk'e możliwości krajowe. Dlatego zorganizo wano właśnie prócz mistrzostw Warszawy i Polski zawody amatorów - zawodowców i handicapowe rozpisane na 10 kwietnia i te wszystkie, które jeszcze po powro cie drużyny z Węgier t. zn. po kwie tniu mają się odbyć.

Na turniej zawodowcy - amatorzy starano się pozyskać jaknajwię kszą liczbę zawodników i to tak miejscowych jak i zamiejscowych. Zamiejscowi jednak dopisali słabo, bo przyjechało ich tylko czterech, a to: kpt. Małłysko i por. Chmelik z Torunia, por. Kuźnicki z Łodzi i sierż. Jakubowski z Krakowa. Z miejscowych stanęła do zawodów cała grupa olimpijska, z amatorów p. Mirowski i Zochowski, zaś z za wodowców sierż. Radke, Wroński i Skrobała, razem piętnastu szermierzy.

Rozdzieleni na dwie grupy, jedna z ośmiu, druga z siedmiu zawodników, przebijali się szermierze do finału, do którego wchodziło po czterech do każdej grupy.

Z pierwszej puli weszli do finału kpt. Nycz, p. Friedrich, kpt. Dobrowolski i sierż. Skrobała, zaś odpadli por. Chmelik, p. Zochowski i sierż. Jakubowski, z drugiej kpt. Segda, p. Papee, kpt. Małłysko i sierż. Radke, odpadli por. Suski i Kuźnicki, p. Wroński i Mirowski. Trzeba przyznać, że grupa ta wal czyła znacznie gorzej. Nic nie tłumaczy tu por. Suskiego, który jako jedyny z grupy olimpijskiej odpadł w półfinale. Por. Suski z przyczyny czysto osobistej „odrabiał" tylko spotkania, które też bez ambicji przegrywał.

Finał złożony z ośmiu szermierzy, t. j. sześciu amatorów (pięciu olimpijczyków) i dwóch zawodowców rozpoczęto o godzinie 5.30 popołudniu. Poszczególne walki były bardzo zacięte i prowadzone ostrożnie, to też te 28 walk trwało około czterech godzin. Zwyciężył kpt. Nycz, pracując bardzo czysto i robiąc swą techniczną formą bardzo dobre wrażenie. Oby tylko ta kondycja utrzymała się i nadal. Drugie miejsce zajął p. Friedrich, który wybitnie poprawia swą kondycję fizyczną i bojowość, brak mu jeszcze technicznego opanowania. Trzecie miejsce zajął p. Pappe, któremu tym razem brakło trochę sił fizycznych. Jako czwarty i zarazem pierwszy z zawodowców uplasował się sierż. Skrobała, odnosząc cztery zwycięstwa i bijąc się znacznie lepiej jak w półfinale. Kpt. Segda skutkiem gorszego stosunku trafień był piąty. Widać było jednak zmęczenie w jego pozatem ładnej technice pracy. Kpt. Dobrowolski walczył w obu pulach znacznie gorzej jak w poprzednich turniejach, nerwowo i słabo technicznie. Sierż Radke nie pokazał swej formy z półfinałów, zaś kpt. Małłysko, zajmując ostatnie miejsce, przekonał się po raz pierwszy, jakie wymagania stawia ją zawodnikowi walki finałowe. Na ogół widać było u niektórych zawodników zmęczenie fizyczne przy równoczesnem podniesieniu poziomu technicznego.

Znów parę słów o sędziowaniu. Sędziowie boczni, mało mający wprawy w ścisłej obserwacji i definjowaniu swego zdania popełniali duże błędy. Por. Zabielski, jak zwykle, bezstronny miał z tego powodu parę gorszych rozstrzygnięć. Zawodników denerwuje i deprymuje to i powoduje niepotrzebne rozżalenie.

Jak zwykle dotąd tak i tym razem „zastrajkował" Centralny Instytut Wychowania Fizycznego na Bielanach z por. Laskowskim na czele.

Naogół impreza udana, wykazała, że szermierze pracują. Ćwiczą całą parą solidnie, i z poczuciem obowiązku, jaki nakłada na nich wyjazd na Olimpjadę. Mamy przekonanie, że praca ta przyniesie owoce, a wynagrodzą ją wyniki.

Po tej próbie sił czeka szermierzy jeszcze turniej handicapowy— pierwsza tego rodzaju impreza w Polsce — w dniu 10 kwietnia, poczem w połowie tegoż miesiąca nastąpi wyjazd do Budapesztu, gdzie nasi szermierze trenować będą przez dwa tygodnie z najlepszymi szablistami Węgier.

O rowerze i karabinie

Zakończenie obrad zjazdu towarzystw kolarskich

Notując w poprzednim numerze wrażenia z walnego zebrania PZTK, dłużej zatrzymaliśmy się nad sprawą „wychowania wojskowego", które zostało zalecone nowemu zarządowi związku kolarskiego, jako zasada naczelna.

Wnioski nasze o tem posunięciu streścimy w trzech zdaniach: PZTK winien pilnować swoich mocno zaniedbanych spraw, zamiast interesować się przysposobieniem woj skowem. Pływanie w mundurze, bieg przez płotki z karabinem, wyścig szosowy przy pełnem obciążeniu — to wszystko jest już w wojsku i niema potrzeby deformować takiemi konkurencjami sportu.

Powiedzmy sobie jednak otwarcie: wnioski militarne nie natrafiły na należyty opór na terenie PZTK tylko dlatego, że trudno przecież wotować przeciw „dobru naszej ojczyzny", skoro w ruch idą argumenty o obronie kraju, o Niemcach, Sowietach, tajnych zbrojeniach korytarza i wojnie odwetowej.

Wówczas trzeba potakiwać lub stracić miano patrjoty, albo.... mieć tyle zmysłu krytycznego i rozsądku, by oddzielić szkołę rekrucką od organizacji sportowej.

Bezstronność każe przyznać, że pogląd podobny był na zebraniu reprezentowany w przemówieniu delegata krakowskiego p. Al. Chocznera.

W każdym razie po uchwaleniu w pełnem brzmieniu postulatów wysuniętych przez prezesa WTC p. Rowmunda Piłsudskiego, zebranie postąpiło słusznie i konsekwentnie, wybierając wnioskodawcę na prezesa PZTK i realizatora tych wskazań.

Kontrkandydat p. Romuald Lange, dotychczasowy wiceprezes związku, wycofał w ostatniej chwili swą kandydaturę, godząc się jednak na wejście do zarządu.

Po załatwieniu formalnych i woj skowych spraw, niewiele już czasu pozostało na omówienie kwestyj sportowych. Zebranie ułatwiło sobie sytuację, przekazując zagadnienia bardziej skomplikowane zarządowi.

Wielkie zainteresowanie wzbudził projekt utworzenia „drużyny narodowej" wśród kolarzy torowych" Chodzi tu o zmontowanie zespołu 8 — 10 najlepszych sprinterów, którzy startowaliby kilkanaście razy w sezonie na wszystkich pięciu betonowych torach Polski, mnożąc swoje umiejętności i szerząc zainteresowanie dla kolarstwa torowego.

Ponieważ zawody o mistrzostwo Polski będą odbywać się według dotychczasowej formuły, przeto spotkania drużyny narodowej należałoby — naszem zdaniem — wyposażyć w jakąś efektowną god ność (np. tytuł najlpszego sprintera polskiego), a nominatów tego zespołu ubrać w specjalnie koszulki, podkreślające ich czołowe stanowisko w naszem kolarstwie.

Regulamin szczegółowy tych spotkań oraz wybór członków drużyny nastąpi na najbliższem zebraniu zarządu PZTK.

Zarząd również zatwierdzi i w miarę potrzeby wprowadzi w życie nowy regulamin wyścigowy. Jest to zagadnienie pierwszorzędnej wagi, chociaż prezentuje się wielce nieefektownie. Obecny regulamin jest stary, nieodpowiedni i troszkę naiwny, czas więc zastąpić go tworem bardziej przystosowanym do bieżących potrzeb.

Zebranie zatwierdziło pozatem wniosek śląski o delegowanie przez PZTK sędziów na zawody o mistrzostwo Polski. Dotychczas jury składało się z działaczy miejscowych i czasem wszystko szło jak z płatka; dużo więcej jednak po takich zawodach PZTK zasypywany był słusznie protestami.

Uchwalono również wniosek o wydawanie specjalnego miesięcznika kolarskiego. Wydawnictwo takie, odpowiednio redagowane, może być wielce pomocne przy zamierzonej szerokiej propagandzie sportu kołowego.

Zebranie przeciwstawiło się natomiast projektowi towarzystwa z Pułtuska zorganizowania w sezonie bieżącym mistrzostw wojewódzkich i Polski dla turystów.

Projekt ten zasługuje jednak na uwagę i po przemyśleniu go przez PZTK powinien wrócić na stół obrad następnego zebrania.

Późno w nocy energiczny przewodniczący p. Grabczak (Warszawa) zamknął walne zgromadzenie, które zapoczątkowało w związku nowy okres działalności.

Oby — okres pomyślny.

erd.

Nowe chmury nad piłkarstwem

Zatarg na Śląsku -- liga okręgowa we Lwowie

Na Śląsku zapanowała znów, jak wiadomo, anarchja w piłkarstwie i jedynie energiczne i bezstronne wkroczenie P. Z. P. N.'u będzie w stanie zaprowadzić ład, porządek i co najważniejsze—sanację rzeczy wistą śląskiego piłkarstwa.

Baczny, a nawet powierzchowny obserwator mógł w ostatnich latach zauważyć na Śląsku wybitne niezadowolenie wszystkich sfer piłkarskich, począwszy od najsłabszego klubu tak zwanej klasy C, po przez klasę B, ligę B, klasę A. Śląską Ligę aż do prezesa O. Z. P. N.'u. Wszyscy byli niezadowoleni, wszyscy widzieli. że dzieje się źle — nikt jednak nie umiał przeprowadzić sanacji, chociaż wyjście byłoby sie znalazło niechybnie przy dobrej woli.

Dzisiaj sprawy posunęły się już tak daleko, że niema mowy o możności załatwienia zatargu we własnym zakresie. Niewątpliwie wszystkie trzy strony zdają już sobie sprawę, że żadna z partyj nie miała racji i że wszystkie obozy ponoszą winę — o to, czyja wina większa czy cięższa, sprzeczać się nie warto.

Stwierdzić jednak trzeba, że **Zarząd** okręgu był zbyt pewny siebie, gdyż mimo częstych ataków wybierano go od szeregu lat zawsze potulnie nanowo.

Śląska Liga zapomina, że „noblesse oblige" — należysz do elity, to zachowuj się jak arystokrata, a nie kieruj się dewiza nowobogackich „płacę — to wymagam".

Pospólstwo, a więc **klasy A, B. C i liga B** teoretycznie racji nie miały, praktycznie jednakże prawie zawsze cierpiały z powodu braku solidarności i pieniędzy, nie mogąc wysyłać każdorazowo swych delegatów na zebrania.

A rzecz cała poszła o ilość głosów, które miały być przyznane poszczególnym kategorjom klubów.

Czy „pospólstwo" postąpiło dobrze, doprowadzając do takiej formy zatargu? Zdecydowanie nie.

Obecnie powinien zostać wydelegowany z P. Z. P. N. jakiś neutralny członek celem przestudjowania tutejszych warunków i stosunków, a na podstawie jego sprawozdania winien P. Z. P. N. zaproponować okręgowi śląskiemu, na ad hoc zwołanem zgromadzeniu, jakiś kompromisowy nowy statut, uwzględniający rzeczywiście żywotne kwestje śląskiego piłkarstwa.

Podkreślić przedewszystkiem trzeba, że okręg śląski jest, jak na jednostkę, zbyt duży i bez rozsądnego podziału na mniejsze części jest sanacja stosunków nie do pomyślenia.

Projekt powyższy może się wydać niesamowitym i bez poczucia godności, czyli partykularnej, ale twierdzę z cała stanowczością, że na Śląsku obecnie nie znajdzie się człowieka czy komitetu o dostatecznym autorytecie, który pozwoliłby na rzeczywista sanację zagmatwanych stosunków, w dodatku nie znajdzie ani krzty dobrej woli u powaśnionych stron.

Leon Tetzlaff.

Liga Lwowskiego O. Z. P. N. zaprojektowana na niedzielnej konferencji we Lwowie opierać sie będzie na następujących zasadach:

1) Liga ma się składać zasadniczo z 8 klubów z tem jednak, że w roku 1932 przejściowo w rozgrywkach udział weźmie tylko 7 klubów. zaś ósmy klub wejdzie do ligi dopiero po rozgrywkach mistrzowskich klasy A.

2) Mistrz ligi LZOPN bierze udział w rozgrywkach międzyokręgowych o wejście do ligi państwowej.

3) W razie spadku z Ligi drużyny ze Lwowa liga okręgowa liczyłaby w przyszłym roku przejściowo 9 klubów z tem jednak, że wówczas spadłyby z niej 2 kluby do klasy A.

4) W roku 1932 żadna drużyna nie spada z ligi okręgowej.

5) W razie wejścia mistrza ligi okręgowej do ligi państwowej prócz mistrza klasy A wejdzie do ligi okręgowej również wicemistrz klasy A.

6) Konferencja ustaliła zasadę, że na walnem zgromadzeniu LZOPN kluby ligi okręgowej oraz klasy A miałyby równą ilość głosów.

7) Ustalono, że klasa A LZOPN powiększona zostanie w roku 1933 o 3 kluby i to na podstawie rozgrywek z roku bieżącego.

8) Konferencja stwierdza, że stoi na stanowisku ściśle legalnem i dąży do urzeczywistnienia swych celów przez: a) wydelegowanie 3 przedstawicieli do prezydjum LZOPN celem przeprowadzenia pertraktacyj w sprawie zwoła nia nadzwyczajnego walnego zgromadzenia i b) przez zbieranie podpisów klubów LZOPN dla zwołania nadzwyczajnego walnego zgromadzenia w myśl odpowiednich statutów.

9) W razie nieuwzględnienia postulatów konferencji przez zarząd LZOPN uchwalono przeprowadzić losowanie A klasy w ten sposób, że rozgrywki odbywały się w 2 grupach, przyczem w jednej grupie znalazłyby się wszystkie powyżej wspomniane kluby, zaś w drugiej grupie pozostałe kluby A klasowe oraz rezerwy klubów ligowych.

10) Na wypadek nieuwzględnienia przez nadzwyczajne walne zgromadzenie LZOPN wniosku o utworzenie ligi okręgowej w składzie klubów biorących udział w konferencji kluby te zobowiązują się solidarnie w roku 1932 rozgrywać mistrzostwa jedynie pomiędzy sobą.

Na terenie Warszawy

Polonia — Jordan 7:5

Bokserzy Polonji walczyli bardzo ambitnie, czego niestety nie można powiedzieć o pięściarzach żydowskich. Jordan nie posiada dobrego narybku i pięć punktów zdobył przez zwycięstwa starych weteranów Garbarza, Borenszteina i remis Dreimana. Zapowiedziana eliminacja na Makabiadę w wadze koguciej Schirak II (Hasmonea — Lwów) — Borensztein (Jordan) nie odbyła się z powodu nieprzybycia pięściarza lwowskiego.

Sensacją dnia był start znanego piłkarza Pazurka w wadze półciężkiej, który znokautował Kawelbluma.

Wyniki techniczne były następujące W. musza: Wojsławski (P) remisuje z Dreimanem (J). Wynik ten krzywdzi boksera Polonji, który był lepszy. W. kogucia: Małecki (P) bije pewnie Kenigsweina (J). W. piórkowa: Żołnierzak (P) przegrywa przez dyskwalifikację z Borenszteinem (J); Szenfeld (J) ulega lepszemu Pawlakowi (P); i Gniech (P) odnosi zdecydowane zwycięstwo nad Zylbermanem (J). W. lekka: Zbierski (P) — Rozenbaum (J). Wice - mistrz Warszawy walczył o dwie kategorje wyżej i po zaciętej walce wygrał mimo to wysoko na punkty. W. półśrednia: Wrzosek (P) bije pewnie słabego Lichtenszteina (J) W. średnia: Garbarz (J) zwycięża Wisłowieckiego. W wadze półciężkiej już w pierwszej rundzie lewym sierpem Pazurek nokautuje jordanistę Kawelbluma. Sędziował w ringu p. Konstanty Sachnowski dobrze. Publiczności 1600 osób. Organizacja dobra. (m. a.)

Mistrzostwa Warszawy w zapasach

Tegoroczne mistrzostwa Warszawy w zapasach zgromadziły na starcie rekordową ilość zawodników, bo aż 82 z Ymca, Legji, Świtu, Elektryczności, Rywala, Prądu, A. Z. S.-u i Skry.

Okazało się, że klasa czołowych atletów w Warszawie jest wyrównana, o czem świadczą zwycięstwa, przeważnie punktowe. Rutyną i w opanowanym stylu wyróżnili się zawodnicy Ymca i Legji, to też w finałach decydowali oni o mistrzostwie. Z nowopowstałych klubów dzielnie spisały się A. Z. S. i Rywal.

Na wyróżnienie wśród startujących zasługują: Jurent (Legja), Szajewski (Ymca), Ruciński (Legja), Buza (Rywal) i Kiela (Ymca). Zawiódł mistrz Polski w. półciężkiej Falkiewicz.

Wyniki techniczne w finałach były następujące:

W. kogucia: Po bardzo ciekawej i zaciętej walce Winiarski kładzie Rokitę w 5 min.

W. piórkowa: Jurand (Legja) zwycięża na punkty Szajewskiego (Ymca).

W. lekka: Buza (Rywal) — pokonał przerzutem przez biodro w 2 m. 30 sek. Zarębskiego (Ymca).

W. półśrednia: W finale Kiela (Ymca) po pięknej przeprowadzonej walce stojącej na wysokim poziomie technicznym pokonał Rucińskiego (A. Z. S.).

W. średnia: Sensacją było zdobycie mistrzostwa przez Małeckiego (Świt), który w finale pokonał silnie zbudowanego Hebdę (Ymca) suplesem w 5 min.

W. półciężka: W finale Osiński (A. Z. S.) zwyciężył suplesem w 15 minut Baliszewskiego (Świt).

W. ciężka: Puciata (Legja) — łamie w 7 min. most Berycha (Telegraf).

W ogólnej punktacji zwyciężyła Ymca 15 pkt., przed Legją 9 pkt.; 3) Świt 5 pkt.; 4) A. Z. S. 4 pkt.; 5) Rywal i Elektryczność po 3 pkt; i Telegraf 2 pkt. (a.)

Trójkowy turniej siatkówki o mistrzostwo Warszawy dał okazję klubom słabszym, zmierzyć swe siły z silniejszemi, gdyż drużyny B klasowe miały grać w grupach razem z A-klasowemi. Wyniki gier męskich przedstawiają się następująco: AZS I — YMCA III 30:14, YMCA III — Warszawianka II 27:25, AZS I — Warszawianka II 30:8, Polonia III — Makabi I 30:5, AZS II — Makabi I 30:14 i Polonia III — AZS II 22:7.

Do finału zakwalifikowały się dotychczas: w kl. A — AZS I; w kl. B — Warszawianka II i Polonia III. Dokończenie eliminacyj odbędzie się w piątek (o g. 16.30 w Domu Akademickim), a finały w niedzielę.

W grach kobiecych AZS III wygrał z Makabi I 30:24 i z Polonią II 24:14, AZS II z Polonią I 22:10 i AZS I z Polonią III 18:1.

W finale zatem w kl. A spotkają się trzy drużyny AZS, a w kl. B. AZS III z Polonią III. Poziom gier naogół wysoki. Podkreślić należy wielki sukces drużyn kobiecych AZS w spotkaniach z Polonią. (w. h.)

Drużyny męskie AZS pokonały Makabi: w siatkówce 30:4, w koszykówce drugich drużyn 30:8 i w koszykówce pierwszych drużyn 56:34. (w. h.)

W towarzyskim meczu siatkówki męskiej Polonia II wygrała z 16 W. D. H. 30:10 (w. h.)

Mecz ping - pongowy repr. kl. polskich — repr. kl. żydowskich dał wynik 5:2. Poziom zawodów był wysoki. Wyniki techniczne zawodów były następujące: Feigelsohn (Żass) — Sadler (Ymca) 21:19, 21:11; Werynowicz (A.Z.S.) — Lauter (Żass) 21:15, 21:19; Gałkowski (A.Z.S.) — Brodt (Maraton) 21:19, 21:12; Fryk (Ymca) — Mucha (Gwiazda) 21:7, 18:21, 21:9; Mieczkowski (Ymca) — Goldberg (Żass) 21:17, 19:21; 21:19; Tłuchowski (Ymca) — Lapon II (Mak.) 21:19, 18:21, 21:14; Bonder (Mak.) — Kronenberg (A.Z.S.) 21:19, 21:18.

Gwiazda pokonała Skrę w meczu bokserskim 11:5.

Ferencz trenować będzie w roku bieżącym piłkarzy Świtu warszawskiego

24-go marca

na nartach w Alpy

Wielkanocną wycieczkę narciarską w Alpy organizuje na zaproszenia związków narciarskich w Tyrolu i Salzburgu Śląski Kl. Narciarski w okresie świąt Wielkiej Nocy od 24.III—4.IV. b. r.

Wycieczkowicze zwiedzą wspaniałe tereny narciarskie w okolicach Zell am See i Kitzbühel. Z miejscowości tych, licząc na każdą po cztery dni, przewidziane są wyprawy na Schmittenhöhe 2000 m.. Hahnenkamm 1700 m. względnie wysokogórskie Grossvenediger 3660 m. i Grossglockner 3798 m.

Wyjazd z Katowic nastąpi w czwartek 24-go b. m. o godz. 21.31 pośpiesznym pociągiem w wagonach specjalnie zarezerwowanych. Powrót do Katowic 4-go kwietnia o godzinie 8.27 rano.

Koszta wycieczki wynoszą w II kl. 430 zł., w III kl. 380 zł..

Bezwzględnie ostateczny termin zgłoszeń wyznaczono na 19-go b m. na adres Śląskiego Klubu Narciarskiego — S.K.N. — Katowice. ul. Król. Jadwigi 4. tel. 1664.

Objazdowego trenera piłkarskiego zaangażuje w tym roku PZPN. Wobec braku odpowiedniego kandydata krajowego wchodzi w grę kandydatura Czecha, gdyż przedstawiciel innej narodowości ze względów językowych jest nieaktualny. Prócz tego brana jest pod uwagę możność zaangażowania w miesiącach letnich. jako drugiego instruktora trenera jednej z drużyn ligowych.

Sobotni mecz

Repr. żydowska - Legja

Na stadjonie reprezentacyjnym Marszałka J. Piłsudskiego rozegrany zostanie w Warszawie w sobotę, dnia 19 b. m. o godzinie 15 atrakcyjny mecz piłki nożnej pomiędzy ligową drużyną Legji, a reprezentacyjną jedenastką piłkarzy żydowskich, która wyjeżdża na Makabiadę.

Legja wystąpi w składzie następującym: Skwarczyński, Martyna, Ziemian, Szaller, Cebulak, Nowakowski; Rajdek, Przeździecki II, Nawrot, Przeździecki I i Wypijewski.

Reprezentacja żydowska: Elsner, Balsam; Hauptman; Herman, Zelcer, Wolfstal; Landman, Osiek, Selingier, Ehrenberg, Krumholc.

Na mecz ten przyjeżdża z Krakowa specjalnie kpt. P. Z. P. N.-u p. Kałuża, który prowadził obóz piłkarzy żydowskich w Krakowie; ustali on definitywnie skład na Makabiadę. (A)

Bokserzy Jordanu warszawskiego, w dniu wyjazdu na Makabiadę w niedzielę dn. 20 b. m. rozegrają mecz bokserski z C. W. S.-em.

Najciekawszem spotkaniem tego meczu będzie oczywista walka mistrza Polski w wadze średniej Karpińskiego z długoletnim jego przeciwnikiem Garbarzem z Jordanu.

Stanisław Anders. (Jordan) mistrz Warszawy wagi piórkowej został zdyskwalifikowany przez Zarząd W. O. Z. B. dnia 15 b. m. za niesubordynację podczas mistrzostw bokserskich kl A okręgu warszawskiego.

N. Lebenbaum, kierownik sportowy Makabi warszawskiej, zgłosił rezygnację ze swego stanowiska. (a)

Mistrzowie pięści niedopisali

Względny rozwój wszerz i zanik ekstraklasy - oto bilans tegorocznych mistrzostw Polski

Sport bokserski jest już dziś w Polsce tak popularny, iż mistrzostwa krajowe są obecnie ewenementem, zajmującym w największym stopniu całą sportową opinję. Pisma codzienne tak jak i fachowe poświęcają im obszerne szpalty; nie ograniczają się w nich do opisów przebiegu walk, lecz starają się wyciągnąć wnioski i zestawić bilans.

Wypadł on w większości wypadków ujemnie. Stwierdzono, owszem, szeroki rozwój wszerz lecz równocześnie — brak postępów w okręgach dotychczas słabych i wyraźny upadek ekstraklasy.

Co powiedziały mistrzostwa tegoroczne?

Powiedziały przedewszystkiem, że forma większości uczestników pozostawiała wiele do życzenia, co dowodzi pewnego braku opieki ze strony kierowników. Wyjątek stanowił tu okręg warszawski.

Poznaniowi nie mogę tu podarować braku na starcie Majchrzyckiego i Forlańskiego, którzy zapóźno wzięli się do przygotowań, wobec czego nie zdążyli na czas osiągnąć odpowiedniej kondycji i wagi.

Śląsk kompromituje fakt, iż ani Rudzki, ani Wystrach, ani Moczko nie byli w formie takiej, jak zeszłoroczna. Dopuszczenie do tego, by Moczko musiał w ciągu 2 dni strenować 8 kilo (!), by zrobić wagę muszą (!!) jest doprawdy karygodne. Dodać tu należy, iż skutkiem krańcowego osłabienia zawodnik ten po pierwszej walce dostał ataku sercowego i nie mógł stanąć do finału, tracąc w ten sposób „murowane" mistrzostwo.

Łódź musiała się zawieść na Chmielewskim i na Klimczaku, którzy nie byli „fit".

Wogóle stwierdzić należy, że „asy" nie dopisały. Forlański, Majchrzycki, Wiśniewski wogóle nie stanęli — wiedząc, że nie mają szans; Arski, Rudzki, Wystrach, Chmielewski, Wieczorek, Klimczak, Kazimierski wypadli wszyscy blado, czasem bardzo blado. Wygrywali z trudem, nieraz dopiero przy pomocy sędziów, z zawodnikami bez sprzecznie słabemi, a czasem im nawet ulegali.

W ten sposób stworzyła się iluzja, że słabi podciągnęli się do silnych i że klasa prowincji bokserskiej znacznie się podniosła. Tak nie jest. Fakt, iż w finałach ujrzeliśmy przedstawicieli 8 okręgów, w tem Pomorza, Wilna, Lwowa i Krakowa, traci wszelkie znaczenie, gdy dodamy, iż przedstawiciele tych okręgów nie okazali się bynajmniej godnymi udziału w finale mistrzostwa Polski.

Można śmiało powiedzieć, iż tylko dwie walki finałowe odpowiadały temu poziomowi, jaki przywykliśmy widzieć w ostatnim dniu mistrzostw państwowych: Rudzki — Goss i Wystrach — Mizerski.

Jeśli chodzi o wartościowy narybek, to doprawdy z 48 bokserów, jakich ujrzeliśmy w mistrzostwach, wolno wymienić jedynie cztery nazwiska: Polus i Sipiński z Poznania, Wieczorek i Karpiński z Warszawy. Jest to mimo wszystko nieco mało.

By zakończyć te pesymistyczne rozważania głośnym akordem, powiedzmy sobie, iż zespół mistrzów Polski 1932 w pełnym składzie miałby wielkie szanse przegrać 0:16 do zespołu z lat 1927 — 28, w składzie naprzykład: Forlański, Głon, Górny, Wochnik, Arski, Majchrzycki, Gerbich, Kupka!

Nie chcę tu urazić nikogo, ale zgódźmy się, że sympatyczny Rogalski faktycznym mistrzem uznany być nie może, a moralny mistrz Moczko przegrałby dziś nokautem do siebie z przed 4 lat.

Polus do dopiero zapowiedź dobrego boksera, taksamo jak kolega jego Sipiński. Taksamo, zresztą jak Karpiński.

Rudzki i Wystrach — bezsprzecznie dziś największe nasze talenty, nie są w nadzwyczajnej formie i widać na nich brak fachowego kierownictwa. Seweryniak też nie dorównuje sobie z przed roku i nie dorównuje Arskiemu z przed 3 lat.

Wreszcie, Konarzewski sprawił Wocce znakomite lanie, ale sam fakt, że mistrzostwo 1932 zdobył mistrz z roku 1924, czyż nie jest dla pięściarstwa naszego naganą?

Tak więc widzimy wyraźnie, że cieszyć się nie mamy z czego.

Przed kilku zaledwie miesiącami tu na tem właśnie miejscu szermowałem za tem, by bokserzy koniecznie jechali na Olimpjadę. Popierałem zdanie Prezesa Komitetu Olimpijskiego a starałem się zwalczać negatywne stanowisko kapitana P. Z. B.

Dziś wszyscy zmieniliśmy zdanie. P. Z. B. nawróciło się i pali się do Los Angeles, ja znowu sadzić zaczynam, że istotnie nie mamy już z czem się tam pokazywać, a jeżeli się mylę, do podobnego wniosku przyszedł, oglądając finały mistrzostw, i płk. Glabisz.

Na końcu poruszę jeszcze jedną starą bolączkę. Oczywiście, kwestję sędziowania.

Nie widziałem całych mistrzostw, i przy mnie decyzyj błędnych wyraźnie — nie było. Lecz mówiono mi z różnych stron, że uprzednio były. Ofiarami ich mieli paść m. i. Cyran i Klimczak i Hoffmann. Z tego wynikałoby, że dawna stronniczość, albo niekompetencja, ratująca się głosowaniem za bardziej znanym zawodnikiem — nie zniknęła.

Potwierdzeniem może służyć fakt, iż prezes P. Z. B. przed finałami miał apelować do sumienia sędziów, a ponadto wysunął projekt zapraszania na mistrzostwo Polski sędziów zagranicznych.

Tego projektu bym nie poparł choć jest zasadniczo dobry. Bolałoby mnie zanadto przyznawanie się pośrednio całemu światu, że w Polsce uczciwych sędziów nie mamy!

Wolałbym poddać pod rozwagę swój stary projekt: wyznaczanie jednego sędziego, odpowiedzialnego w 100 proc., ponoszącego wszystkie konsekwencje, albo też przeprowadzenie tytułem próby systemu, ostatnio przyjętego przy ocenie skoków pływackich i dającego pono świetne rezultaty. Wyznaczałoby się mianowicie nie 3, a 5 sędziów, przyczem brałoby się pod uwagę punktację tylko 3-ch, odrzucając obie opinje krańcowe. W ten sposób sędzia, chcący „dopomóc" swemu faworytowi, byłby wstrzymywany w swym ferworze obawą, że przeholowując — unieważni swój głos.

Ale ta kwestja poziomu sędziowania — to właściwie drobiazg w porównaniu z zagadnieniem stokroć ważniejszem ratowania poziomu zawodników!

Wiktor Junosza

Przed nową serją konkursów ligowych

Wezwanie Komitetu Olimpijskiego. Na pierwszy ogień 9 meczów dn. 3 i 10 kwietnia

Musimy zacząć od niemiłej dla czytelników naszych nowiny, że pierwszy mecz ligowy Warszawianka — Wisła wyznaczony na dzień 20-go marca został przełożony na termin późniejszy.

Rzecz prosta, nie pozostaje nam nic innego, jak odwołać ogłoszony konkurs na wynik tego meczu i wyrazić ubolewanie wszystkim tym, którzy nadesłali już kupony.

Równocześnie jednak mamy i nowinę radosną: w następnym numerze Przegląd Sportowy ogłosi pierwszy z cyklu tegorocznych konkursów ligowych, do czego wzywa nas ponownie w piśmie zamieszczonem obok Polski Komitet Olimpijski.

Konkurs ten obejmować będzie wyniki 9-ciu meczów rozgrywanych dnia 3 i 10 kwietnia, a mianowicie:

3.IV —Legia — Ruch w Warszawie, Garbarnia — Warszawianka w Krakowie. Pogoń — 22 pp. we Lwowie i Warta — Cracovia w Poznaniu.

10.IV — Polonia — Warta w Warszawie, Cracovia — Pogoń w Krakowie. Czarni — Legja we Lwowie. ŁKS — 22 pp. w Łodzi i Ruch — Warszawianka w Król. Hucie.

Warunki konkursu, w związku z ogólną sytuacją finansową w kraju będą o tyle zmienione, że uczestnictwo w nim postaramy się udostępnić jeszcze szerszym warstwom niż dotychczas.

Chodzi nam tutaj w pierwszym rzędzie o to, aby przy okazji miłej rozrywki naszych Czytelników zasilić w sposób możliwie wydatny polski fundusz olimpijski, tak niezbędny w związku ze zbliżającą się letnią Olimpjadą w Los Angelos.

Dziesięć konkursów olimpijskich rozegranych w r. ubiegłym, jak widzimy z zestawienia P. K. Ol. przyniosło na czysto 3283 zł. 22 gr. oraz 15 fr. belg., 5 fr. franc., 6 szyl. austr. i 1 mk. niem.

Nie wątpimy że rok bieżący kwotę tę pomnoży wielokrotnie.

ZWIĄZEK POLSKICH ZWIĄZKÓW SPORTOWYCH
(UNION DES FÉDÉRATIONS SPORTIVES DE POLOGNE)
POLSKI KOMITET OLIMPIJSKI
(COMITÉ OLYMPIQUE POLONAIS)
UL. WIEJSKA 11 WARSZAWA TELEFON 9-15-00

Adres telegraficzny POLOLIMP
KONTO P. K. O. Nr. 8.230 i 14.450
GODZ. URZĘDOWE: 10—2, 5—7

DO ZWIĄZKU POLSKICH ZWIĄZKÓW SPORTOWYCH NALEŻĄ
w charakterze Członków Zwyczajnych:

Pol. Zw. Tow. Gimn. „SOKÓŁ" Warszawa, ul. Szopena 3.
Związek Strzelecki Warszawa, ul. Myśliwiecka 3/5.
Polski Związek Piłki Nożnej Warszawa, ul. Wiejska 3.
Polski Związek Lekkoatletyczny Warszawa, ul. Wiejska 11.
Polski Związek Towarzystw Wioślarskich Warszawa, ul. Foksal 19.
Polski Związek Narciarski Warszawa, ul. Żórawia 23 m. 5.
Polski Związek Towarzystw Kolarskich Warszawa, Oboźna 3 — Dynasy.
Polski Związek Lawn-Tennisowy Warszawa, ul. Widok 3 m. 19.
Polski Związek Łyżwiarski Warszawa, ul. Szopena 3.
Polski Związek Pływacki Warszawa, ul. Nowogrodzka 27.
Polski Związek Szermierczy Warszawa, ul. Wiejska 11.
Polski Związek Bokserski Poznań, ul. Piekary 16/17 m. 30.
Polski Związek Gier Sportowych Warszawa, Podwale 7 (YMCA)
Polski Związek Żeglarski Warszawa, ul. Czerniakowska 195 m. 13.
Polski Zw. Hockeya na Lodzie Warszawa, ul. Nowogrodzka 27.
Polski Związek Atletyczny Katowice, Skrytka pocztowa 553.
Polski Związek Motocyklowy Warszawa, ul. Bagatela 3
Polski Zw. Hockeya na Trawie Poznań, Górna Wilda 28.
Polski Związek Jeździecki Warszawa, Al. Szucha 29.
Polski Związek Kajakowców Warszawa, ul. Myśliwiecka 3/5
Polski Związek Łuczników Warszawa, ul. Myśliwiecka 3/5.

WARSZAWA, dn. 5 Marca 1932 r.

L. 499/32.

Do

Szanownej Redakcji "PRZEGLADU SPORTOWEGO"

w miejscu.

Polski Komitet Olimpijski niniejszem ma zaszczyt złożyć WPanom serdeczne podziękowanie za inicjatywę i przeprowadzenie w roku ubiegłym Konkursów Olimpijskich na łamach "Przeglądu Sportowego", które przyniosły:

1-szy konkurs	1,206.--Zł,	10 fr.belg.,	3 szyl.austr.,
2-gi "	547.-- "	5 " "	5 fr.franc.,
3-ci "	773.-- "		3 szyl.austr.,
4-ty "	559.-- "		
5-ty "	694.87 "		
6-ty "	816.30 "	1 marka niem.,	
7-my "	1,190.--""		
8-my "	/unieważniono z powodu przełożenia terminu zawodów/		
9-ty "	1,097.65 "		
10-ty "	649.40 "		

Razem z Konkursów Olimpijskich wpłynęło: 7,533.22Złotych, 15 fr.belg., 5 fr.franc., 6 szyl.austr. i 1 mrk.niem. - z czego wypłacono uczestnikom konkursów sumę Zł 4,250.-- tytułem nagród.

Równocześnie w związku ze zbliżającem się terminem rozpoczęcia rozgrywek ligowych - Polski Komitet Olimpijski zwraca się do WPanów z prośbą o dalsze przeprowadzanie konkursów olimpijskich na łamach Swego pisma, które zawsze wspomaga w tak wydatny sposób naszą ideę.-

Z wysokiem poważaniem
Za Polski Komitet Olimp.:

Sekretarz hon. / W. FORYS / Przewodniczący / K. GLABISZ /

Kronika boisk łódzkich

Hakoah (Wiedeń) gra pierwszego dnia świąt Wielkiej Nocy w Łodzi z ŁKS-em a drugiego z Polonią w Warszawie. Drużyna berlińska „Pankov" która miała grać w Łodzi odwołała swój przyjazd.

Piłkarze ŁKS grają w niedzielę w składzie ligowym z Hakoahem.

Turyści wybrali sobie za przeciwnika Makabi, pozatem grać mają w niedzielę jeszcze Wima. ŁTSG., Widzew i Strzelecki K. S.

Tradycyjne zawody marszowe Łódź — Zgierz — Aleksandrów — Łódź (około 30 klm.) odbędą się w niedzielę.

„Zjednoczone" (Łódź) gości u siebie bokserów Goplanii z Inowrocławia. Goście pomorscy przybywają w swym najsilniejszym składzie: Rogowski, Markiecki, Lelewski, Walkowski, Ramoski, Lewandowski, Zieliński i Józkowiak. Gospodarze wystawiają również silny skład z mistrzem okręgu Cyranem i Rosławem na czele.

Bokserzy I.K.P. (Łódź) wyjeżdżają do Wilna, gdzie spotkają się z reprezentacją miasta. Zespół łódzki wyjeżdża bez Chmielewskiego, w składzie: Leszczyński, Spodenkiewicz, Zieliński, Banasiak, Garnczarek, Stahl II, Stahl I, Konarzewski. Sensacyjnie zapowiada się walka Garnczarka z Pilnikiem.

Piłkarskie mistrzostwa Łodzi rozpoczynają się 27 b. m. w pierwszy dzień świąt Wielkiej Nocy. Łódzka klasa B podzielona jest na dwie grupy i rozpoczyna swe mistrzostwa 10 kwietnia.

Rapaport wraca w tych dniach do Łodzi i nadal bronić będzie bramki Hakoahu.

Kudelski, reprezentacyjny obrońca Łodzi, który otrzymał zwolnienie ze Strzeleckiego K. S., dla ŁKS-u wrócił z powrotem do S. K. S.

Wojciechowski (Orkan) jeden z czołowych bramkarzy Łodzi podpisał zgłoszenie dla Strzeleckiego KS.

Mieczysław Marcinkowski, lewy łącznik i wychowanek „Widzewa" opuścił niespodziewanie Łódź i w poszukiwaniu karjery sportowej znalazł się w Siedlcach, gdzie jest mile widziany w 22 p. p. Marcinkowski niema jednak zwolnienia i nie otrzyma go, wobec uchwały „Widzewa", który swoim wychowankom zwolnień nie daje.

Stolarski i Lenart najlepsi piłkarze Widzewskiej Manufaktury otrzymali zwolnienie i wobec wcielenia do służby wojskowej prawdopodobnie grać będą w WKS-ie.

Kowalski, lewy łącznik Klubu Turystów powołany został do służby wojskowej i otrzymał przydział do Równego.

Kotlicki (W. K. S.), po odbyciu służby wojskowej wrócił do Pabjanickiego Tow. Cykl.

Czwarty, doroczny bieg naprzełaj ŁKS-u o statuetkę przechodnią, która dwukrotnie była w posiadaniu Petkiewicza (1929 i 1931 r.) i raz Kusocińskiego (1930) odbędzie się w drugi dzień świąt Wielkiej Nocy.

Radom. Ostatnio odbył się w ośrodku w. f. turniej koszykówki męskiej. Wyniki I rundy. RKS A — Czarni B 30:0 w. o; Strzelec B — Czarni C RKS B — Czarni C 30:21: Czarni A— RKS C 26:22; Tur A — Strzelec B 30:13; Tur B — Czarni B 30:0 w. o. Prowadzi Strzelec A.

Płock. Zawody hokejowe Jagiellonka — Małachowianka 2:0. We wszystkich tercjach przewaga Małachowianki, niewyzyskana z powodu nieudolności ataku. Bramki dla zwycięzców zdobył Walewski. Sędziował p. Kafliński.

Wołkowysk. Mecz hokejowy WTS — Makabi 1:1. Brutalna gra Makabi. Punkty zdobyli dla WTS Chilecki. dla Makabi Szyfron II.

Gry sportowe we Lwowie

W dziedzinie gier sportowych Lwów nie odgrywał dotychczas poważniejszej roli, to też niespodzianką była doskonała postawa drużyny siatkówki Sokoła Macierzy na turnieju o puhar PZGS w Łodzi.

Siatkówka właśnie z licznych odgałęzień gier sportowych posiada najlepsze szanse rozwojowe we Lwowie. Obok wspomnianego powyżej Sokoła Macierzy posiada Lwów w drużynach Sokoła Drugiego oraz AZS dwa silne atuty. Wszystkie trzy zespoły te znajdują się mniej więcej na równym poziomie. W zawodach towarzyskich uległ Sokół Macierz bezpośrednio przed wyjazdem do Łodzi Akademikom w stos. 29:31. Prócz wymienionych trzech drużyn do klasy A należą jeszcze Dror, Lechja i benjaminek VII Lwowska Drużyna Harcerska.

Zakończony właśnie turniej o puhar okręgowego ośrodka w. f. przyniósł zwycięstwo paniom Sokoła II przed AZS-em i Drorem. Drużyna Sokoła Macierzy rozbiła się wskutek wewnętrznych tarć. Do kobiecej klasy A zalicza się jeszcze słabszy zespół Rodziny Wojskowej o zajęcie szóstego miejsca ubiega się Czuwaj przemyski, który ma za sobą szereg zaszczytnych wyników z drużynami Krakowa i Warszawy.

Znacznie gorzej ma się sprawa z koszykówką, która dotychczas znajduje się we Lwowie na niskim poziomie. Uprawiają ją tutaj dwie drużyny męskie Sokół Macierz i AZS oraz w Przemyślu Polonja. Inne kluby gry tej dotychczas poważnie nie traktowały i do wyznaczonych rozgrywek zwykle nie stawały.

Hazenę zapoczątkowano dopiero w ub. roku. Zajmuje się nią pięć drużyn a to: Drugi Sokół, Strzelec. Lechja, Dror i RKS. Pierwszeństwo dzierży Drugi Sokół, który triumfował zarówno w mistrzostwach jak i na turnieju Ośrodka w. f.

Szczypiorniak ma za sobą we Lwowie tradycję dawnej piłki ręcznej, która stawiała tu pierwsze kroki jeszcze przed wieloma laty, jednak nie zdołała się odpowiednio rozwinąć i w końcu zupełnie zwiędła. Dziś uprawiają go Dror i Strzelec.

Trudność w rozbudowie gier sportowych w okresie letnim stanowi fakt, że zwolennicy ich rekrutują się prawie wyłącznie ze sportowców uprawiających inne dziedziny jak lekkoatletykę, tennis, piłkę nożną i t. p., traktując gry jako ćwiczenia uzupełniające. Wprawdzie tego rodzaju stawianie kwestji jest w zasadzie zdrowe, jednak odbija się ono ujemnie na grach, którym z wielu względów przydałaby się również i we Lwowie stała kadra specjalistów.

N. S.

211 graczy liczy Lwowski O.Z.G.S. w tem 99 pań.

Zarząd LZOPN-u przychylił się do prośby siedmiu klubów i zwoła w najbliższym terminie nadzwyczajne walne zgromadzenie w sprawie utworzenia Ligi okręgowej.

Drużyna hokejowa Pogoni pokonała reprezentację Tarnopola w stosunku 9:0.

Drużyna hokejowa Czarnych bawiła w Rawie Ruskiej, gdzie pokonała zespół Baonu Podchorążych 8:4 i 5:4.

Łuck. Z okazji ukończenia kursu instruktorów bokserskich, odbyły się dnia 12-go b. m. zawody bokserskie pomiędzy reprezentacją m. Łucka (przy udziale PKS., WKS., Hasmonei i Strzelca) a Ośrodkiem w. f., zakończone wynikiem punktowym 11:5 na korzyść reprezentacji.

Wyniki techniczne następujące: Karsowski (r) bije Gajdę; Dąbrowski (r) bije Kołtuna; Jagiełło (r) przegrywa z Klimowskim; Szczepański (r) remisuje z Sampolskim; Leśniak (r) wygrywa z Frankiem; Leszczyński (r) bije Zyndela; Borowiecki (r) bije Genzinką; Zaliński (r) przegrywa z Feldmanem. Sędziował w ringu por. Dziewulak.

Śląsk

Losy tytułu mistrza hokeja na lodzie okr. śląskiego zostały zdecydowane w ub. niedzielę. Po pokonaniu głównego swego rywala i zeszłorocznego mistrza, Śl. Tow. Łyżw., w stosunku 1:0, miał się Siemianowicki K. H. spotkać w decydującym meczu z mistrzem B klasy, T. E. V. Cieszyn. Jednakże cieszyniacy woleli do rozprawy nie stanąć, wobec czego mistrzem na r.b. został Klub Hokejowy Siemianowice.

W rozgrywkach klasy B. brało udział 5 śląskich klubów. Walki były bardzo ciekawe i przyniosły niejednokrotnie wyniki nieoczekiwane. Przedewszystkiem rewelacją była dobra forma hokeistów K.K.T. z Jerzym Kadenem na czele. Zespół ten uzyskał najlepszy stosunek bramek i równą ilość punktów z T.E.V. Cieszyn — zadecydowała rozgrywka dodatkowa, w której zawiodły przedewszystkiem nerwy mało rutynowanych katowiczan którzy przegrali 0:2.

Zawody narciarskie o mistrzostwo śląskiej policji należy zaliczyć do imprez najlepiej zorganizowanych i bardzo udatnych. Tytuł mistrza zdobył post. Blanik, który zajął 2-gie miejsce w biegu na 12 klm., 1-sze w biegu zjazdowym oraz 1-sze w biegu na 18 klm. ze strzelaniem. 2) st. post. Szymczek, 3) st. post. Dublaszewski, 4) post. Mitas.

Terminarz zawodów reprezentacyjnych okręgu śląskiego został już ustalony: 20.III. Królewska Huta — Katowice o tradycyjny puhar plebiscytowy. 29.V. Wiedeń — Górny Śląsk, 2.VI. Górny Śląsk — Śląsk Opolski, 5.VI. Dzień P.Z.P.N-u, 10.VII Lwów — Śląsk, 7.VIII. Śląsk — Wrocław, 4.IX. Kraków — Śląsk. w terminie 10 — 15 IX. Śląsk — Budapeszt, 2.X. Śląsk — Łódź.

Bydgoszcz

Bydgoszcz. Gedanja (Gdańsk) pokonała w meczu bokserskim Polonję w stosunku 13:1. W wadze muszej dwa punkty walkowerem uzyskuje Gedanja. Tak samo w wadze koguciej dwa punkty bez walki oddaje Polonja z powodu nadwagi zawodnika. W meczu towarzyskim Kubalewski (P) uzyskał nieznaczne zwycięstwo na pkt. nad Blockem (G). W wadze piórkowej Jaskółkowski (G) zmusza do poddania się w pierwszej rundzie Tyszkę (P). W tej samej wadze Hirsz po równej walce zwycięża Ziółkowskiego. W w. półśredniej Neuman (G) w pierwszej rundzie znokautował Tykwińskiego (P). W średniej Meller (G) uzyskuje wynik remisowy z Waliszewskim (P). W wadze półciężkiej Gedania uzyskuje dwa punkty walkowerem z powodu niestawienia się obecnego na sali zawodnika Polonji.

Polonja — TKS (Toruń) 2:0 (0:0. Na otwarcie sezonu sprowadziła Polonia zespół T.K.S. Po dość wyrównanej walce, miejscowi uzyskują po przerwie zwycięstwo przez strzelców Sznajdera i Kimla. Zwycięstwo bardzo nikłe, zważywszy, że TKS. reprezentuje B-klasę Pomorza. Sędziował p. Dreczkowski. Przedmecz: Amator — Polonia 7:1.

W sobotę i niedzielę w Bydgoszczy gościli pingpongiści A.Z.S-u Gdańsk z mistrzem Polski Lewandowskim na czele. Zespół ten rozegrał mecz z Polonją, przegrywając 2:4, a z reprezentacją miasta również przegrał 2:4. Punkty dla AZS-u zdobył Lewandowski. W specjalnym turnieju Lewandowski poniósł sensacyjną porażkę z Papierkowskim (Polonja) w stosunku 21:15, 11:21, 21:23.

Wodzowie 8-miu armij bokserskich

o minionych mistrzostwach Polski w Poznaniu

Chcąc czytelnikom naszym dać całkowity obraz z ostatnich mistrzostw pięściarskich zwróciliśmy się do delegatów poszczególnych okręgów z prośbą o naszkicowanie w kilku zdaniach swych wrażeń.

Prezes okręgu warszawskiego p. Derda mówi. — Wynik mistrzostw jest dla nas niespodzianką. Najbardziej liczyliśmy na Kazimierskiego, Gossa i Mizerskiego. Ocenialiśmy należycie siły Karpińskiego, zdecydowanym jednak faworytem był Chmielewski. Mimo to Karpiński w zupełności zasłużył na tytuł mistrza, gdyż najciężej nań zapracował. Kazimierski zawiódł. Goss walczył bardzo ładnie i zasadniczo nie przegrał z Rudzkim. Wygrało nazwisko i taktyka niewłaściwie oceniana przez sędziów. Mizerski po słabym starcie Wystracha w eliminacji uchodził za stuprocentowego faworyta. Brak finiszu pozbawił go jednak tytułu mistrzowskiego. Wieczorek walczył dobrze, a że nie został finalistą, przypisać to należy krzywdzącej decyzji sędziów. Walkę z Moczką miał bowiem zdecydowanie wygraną.

Mistrzostwa Polski, to niestety loterja. Losowaliśmy nieszczęśliwie i mieliśmy ciężkie przeprawy. Liczyliśmy conajmniej na dwa tytuły. Organizacja zawodów stała na wysokim poziomie, a okręg poznański wywiązał się ze swego zadania bez zarzutu.

Wiceprezes okręgu łódzkiego, p. Landeck: — Liczyliśmy na Chmielewskiego, który nadziei w nim pokładanych nie spełnił. Jeżeli się weźmie jednakże pod uwagę cios moralny, jaki spotkał Chmielewskiego na tydzień przed mistrzostwami (śmierć ojca), to przyznać trzeba, że zrobił on i tak dużo, stając wogóle na ringu w Poznaniu. Z zawodników bardzo podobał mi się Wystrach, który wykazał pełne walory finalisty mistrzostw Polski i pokazał znowu swój lwi pazur, walcząc przedewszystkiem doskonale taktycznie. Technicznie podobał mi się najbardziej Wieczorek w wadze muszej. Organizacja zawodów stała na najwyższym poziomie, a sędziowanie było naogół bez zarzutu.

Kierownik drużyny śląskiej. p. Jochimczyk: — Przykro mi poprostu mówić i wypowiadać wrażenia na temat mistrzostw. Białasa pokrzywdzono w wysokim stopniu w walce z Sipińskim. Moczko mając gorączkę, odstąpić musiał od walki finałowej, a Wocka nie wykazał swej normalnej formy. Aczkolwiek sędziowanie nie było przekonywujące w pierwszym i drugim dniu, to jednakże nie można mieć żadnych zastrzeżeń co do orzeczeń w walkach finałowych. Organizatorom trzeba wyrazić najserdeczniejsze podziękowanie.

Delegat Lwowa, p. Finkler: — Nadzieją Lwowa był Kołodziej i Latoska. Pierwszy wywiązał się ze swego zadania w zupełności. Latoska natomiast zachorował w drodze i to spowodowało, że przegrał ze słabszym od siebie Wesnerem. Gross, złamany psychicznie, ostatniemi wydarzeniami nie mógł odegrać żadnej roli. Sędziowanie bardzo dobre, organizacja wzorowa, gościnność serdeczna.

Sukces Kołodzieja (wszedł do finału) dodaje nam otuchy do dalszej pracy. W kolebce sportu polskiego musimy wyciągnąć pięściarstwo, chociażby do poziomu Krakowa, który ostatnio poczynił wielkie postępy.

Kierownik drużyny wileńskiej p. Kłoczkowski: — Przywiozłem ze sobą na mistrzostwa tylko 4 zawodników, gdyż zabrakło nam pieniędzy. Przyjechaliśmy bez najlepszego naszego boksera Wojtkiewicza w wadze średniej, który miałby bardzo poważne szanse na zdobycie mistrzostwa, biorąc pod uwagę jego ostatnie remis z Karpińskim w Wilnie. Pilnik nadziei w nim pokładanych nie zawiódł. Co do organizacji nie mamy żadnych zastrzeżeń, a z serdecznego przyjęcia jesteśmy bardzo zadowoleni.

P. Moskal, kierownik drużyny krakowskiej: — Sposób przeprowadzenia mistrzostw Polski był niewątpliwie wzorowy. Z zawodników krakowskich Chrostek zrobił wszystko co mógł. Kasiński, nie będąc w formie, zawiódł. Sworzeniowskiego skrzywdzono, dyskwalifikując go może nieco za pochopnie, Studnicki, kontuzjowany w rękę — wyeliminował się właściwie sam. Pięściarstwo w Krakowie zrobi niewątpliwie dalsze postępy, gdyż zapał do pracy jest.

Prezes okręgu poznańskiego, por. Łapiński: — Jeśli chodzi o poziom sportowy ostatnich mistrzostw, to stwierdzić trzeba, że siła ciosu dominowała nad techniką i taktyką. Wysoki poziom techniczny wykazał tylko jeden zawodnik Sipiński, któremu też przyznano nagrodę za najpiękniejsze walki, doskonałe zaś walki taktyczne mieli Karpiński w swej walce z Chmielewskim i Konarzewski w ostatniem spotkaniu z Wocką. Poziom wyrównał się, ale się jednocześnie obniżył.

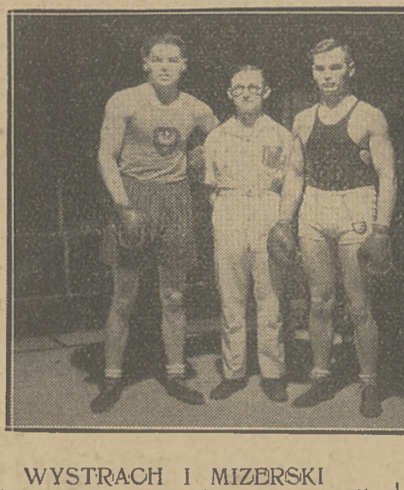
Przebieg mistrzostw nie był zakłócony protestami co do orzeczeń, ani zażaleniami co do organizacji. Chciałbym na tem miejscu wyrazić swoje podziękowanie wszystkim współpracownikom ostatnich mistrzostw, rekrutujących się zarówno z samego związku jak i z osób, stojących poza organizacjami.

Mistrzostwa wykazały, że Poznań mimo wszystko „nie leży w pięściarstwie na obu łopatkach". Bez Forlańskiego i Majchrzyckiego zdobyliśmy 3 mistrzostwa, a kiedy tamci dwaj zawodnicy wrócą do formy, Poznań, mając jeszcze takich pięściarzy, jak Arski i Hoffmann, który wygrał właściwie walkę z Wystrachem, będzie znowu najsilniejszym okręgiem w Polsce.

Okres braku narybku zaczyna mijać. Polityka okręgu idzie w tym kierunku, że widząc swoją siłę w potędze klubów, okrąg popiera je na każdym kroku.

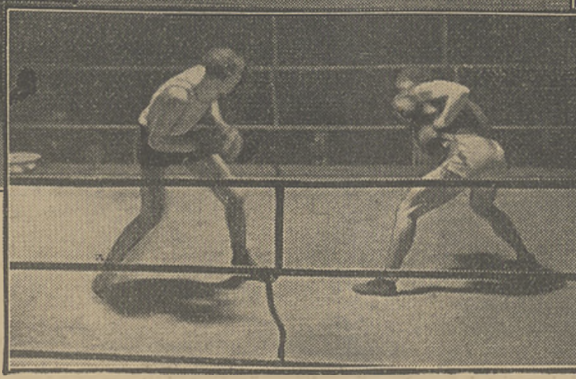
Sędziowanie jest w dalszym ciągu nastawione raczej na cios i jego siłę, niż na technikę, co w sporcie amatorskim jest szkodliwe.

Kierownik drużyny pomorskiej, p. Lick: — Tegoroczny start drużyny pomorskiej stanął pod znakiem kryzysu, to też nie wystawiliśmy 100 proc. reprezentacji. Z zawodników naszych jedyny Wesner doszedł do finału, gdzie przegrał z bohaterem mistrzostw Karpińskim. Ze sposobu sędziowania jak również z organizacji i przyjęcia jesteśmy w zupełności zadowoleni.



WYSTRACH I MIZERSKI
finaliści wagi półciężkiej; w środku sędzia Iwański.





KAZIMIERSKI — POLUS
moment z meczu, w którym został wyeliminowany stuprocentowy faworyt wagi koguciej.



KOŁODZIEJ I SIPIŃSKI
finaliści wagi lekkiej; w środku sędzia Komorowski.

Kronika P. Z. P.

Mecz pływacki Bukareszt — Warszawa projektowany jest na wrzesień r. b.

Morawska, doskonała zawodniczka Polonji i reprezentantka Polski, otrzymała wykreślenie z klubu. Morawska zamierza przenieść się do Legii.

Ligę waterpolową tworzy sześć klubów: Makabi (Kraków), Cracovia, Hakoah (Bielsko), EKS (Katowice), AZS (Warszawa), Unja (Poznań). Mistrzostwa Ligi prowadzone będą w ciągu całego sezonu pływackiego systemem punktowym (każdy z każdym po dwa razy) w ramach zawodów pływackich organizowanych przez dany klub.

Mistrzostwa okręgowe rozgrywane będą sposobem dotychczasowym, kwestja jednak wejścia do Ligi, która ma być zmniejszona do czterech klubów, nie jest jeszcze unormowana.

Pływackie mistrzostwa Warszawy rozegrane będą 25, 26, 27 czerwca.

Kalendarzyk imprez pływackich PZP przedstawia się następująco: 16 i 17 lipca zawody z Austrją lub Szwecją w Warszawie lub Król. Hucie, 24 lipca — mistrzostwo długodystansowe w Gdyni, 13, 14, 15 sierpnia mistrzostwa Polski w Warszawie w biegach i skokach, 20 i 21 sierpnia zawody z Czechosłowacją w Warszawie.

Trenera zagranicznego nie będzie w tym roku angażował PZP. Szkoleniem młodych sił zajmą się instruktorzy, których obecnie mamy już pokaźną liczbę 36, a trening zawodników prowadzić będą mianowani przez PZP trenerami honorowymi Szrajbman (ŻASS), Wieliński (AZS-Warsz.), Czermak (Cracovia).

Prasa czeska o Cracovii

„Lidove Noviny" chwalą Cracovię: „...Polska drużyna zyskała w Brnie sympatję publiczności, zwłaszcza w I-ej połowie, gdy pokazali grę piękną, prawdziwie pokazową, technicznie doskonałą. Drużynę cechowała szybkość i dokładność. Źle rozłożone siły, były powodem porażki..."

„...W Bratislavie ciężki teren dał się we znaki zwłaszcza w drugiej połowie, gdy obie drużyny grały resztkami sił..."

„Grenzbote": „...Mecz w Bratislavie b. denerwujący i interesujący. Polacy okazali się groźnymi przeciwnikami, którzy coprawda na porażkę zasłużyli, ale nie w tak wysokim stosunku. Znajdujący się w doskonałej kondycji strzałowej Bulla, przesądził wynik..."



PIŁKARZE CRACOVII W BRATISŁAWIE.

Nowiny ligowe

Mecz Warszawianka — Wisła został wskutek nieodpowiednich pogód przełożony przez Zarząd Ligi z d. 20 marca na termin późniejszy, który kluby ustalą między sobą.

Mecze ligowe z 10 lipca zostały przełożone na 17 lipca, gdyż 10 lipca odbędzie się mecz Polska — Szwecja.

Początek meczów ligowych pierwszej rundy naznaczony jest na godziny: 3.IV — 16, 10.V — 16.15, 17 i 24.VI — 16.30, 1 — 15 V — 17; 15.V— 1.VI — 17.30, 1.VI — 1.VIII — 18.

W sprawie obsady sędziów na zawody ligowe PKS wysłał pismo do wszystkich klubów, w którem zawiadamia, że w tym roku zastrzeżenia klubów przeciwko poszczególnym sędziom nie będą brane pod uwagę i PKS prosi kluby, by starały się uzgodnić między sobą osobę arbitra i wnioski swe przesłały PKS-owi.

S. K. Zilina gościć będzie w Warszawie w czasie świąt Wielkiej Nocy. Pierwszego dnia Słowacy spotkają się z drużyną 22 p. p. Będzie to jednocześnie pierwszy występ benjaminka Ligi w Warszawie. Drugiego dnia przeciwnikiem gości będzie Legja. Obydwa mecze odbędą się na boisku Legji.

Kossok otrzymał specjalne jednorazowe pozwolenie od P. Z. P. N. na wyjazd z Cracovią do Židenic i Bratisławy, natomiast zwolnienia Pogoń jeszcze nie podpisała.

Kossok otrzymał wykreślenie na ostatniem posiedzeniu zarządu Pogoni.

Kierownictwo sekcji piłki nożnej Pogoni objęli dr. Garbien i dr. Piasecki.



NAJLEPSI PINGPONGIŚCI ŻYDOWSCY
rozegrali mecz z repr. klubów polskich ulegając im 2:5

W jakich konkurencjach startować będą zawodnicy z Polski na Makabiadzie.

Gdy ustalona została już oficjalna reprezentacja Polski na Makabiadę warto byłoby zrobić pobieżny przegląd do jakich konkurencyj zostali zgłoszeni nasi sportowcy:

Pływanie: Reicherówna 100 i 400 mtr. st. dowolny, 200 mtr st. klas.; Szrajbman 100 mtr. st. grzbietowym, 100 i 400 mtr. st. dow.; Polak 200 mtr. st. klas.; Selingier, Szönfeld, Zoldingier I i II 100 mtr. st. grzbietowym i sztafeta 3x100 mtr. st. zmiennym.

Waterpolo: Mistrzowska drużyna Polski: Szönfeld, Ryterman I i II, Goldstein, Zoldingier I i II, Porański wzmocniona Selingierem z Hakoahu bielskiego i Braciejowskim z Makabi warszaw

Szermierka: Głowiczower i inż. Szmorak we florecie, szabli i szpadzie.

Tennisiści: Wittman i dr. Liebling startować będą zarówno w singlach jak i w doublu.

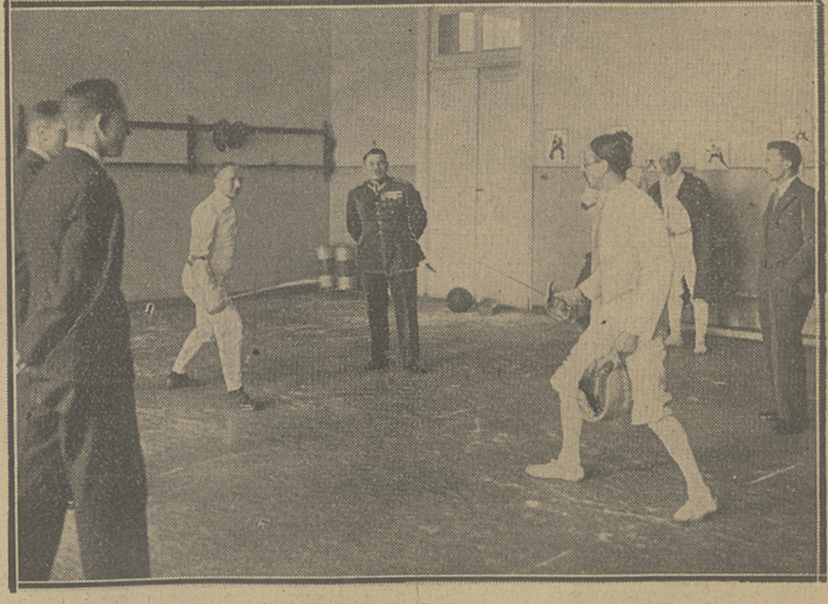
W lekkoatletyce pań: Bersohnówna w kuli i dysku; Berlinerówna kula, dysk, skok wdal i wwyż; Freiwaldówna bieg 100 mtr., płotki 80 mtr., skok w dal, wwyż i trójbój; Turecka, Felińska, Glasnerówna, Mecerdorfówna 100 mtr., płotki 80 mtr., skok wdal i sztafeta.

Panowie: Still i Majorczyk w kuli i dysku a Goldstein w oszczepie.

Wszyscy inni sportowcy startują w całości programu swych działów.

Do Głównej Komisji sędziowskiej Makabiady wybrany został prezes Rusecki. Jako sędziowie sportowi Polski do poszczególnych konkurencji zostali zgłoszeni: Borys Cymberg (boks); Dr. Józef Holaender (pływanie i lekkoatletyka), Z. Ritterman (waterpolo) i Dr. Bekman (piłka nożna).

Ekspedycja sportowa Polski wyjeżdża z Warszawy w niedzielę dn. 20 b. m. z Dworca Głównego o godzinie 15.50. (A.).



SPOTKANIE KUŹNICKI — PAPPEE
podczas meczu szermierczego amatorów z instruktorami.



SENSACYJNA PORAŻKA WISŁY W KRAKOWIE
na meczu z Naprzodem 0:4. Szczęśliwa interwencja bramkarza gospodarzy.



ASY PIŁKARSTWA ŻYDOWSKIEGO W POLSCE
po meczu z Garbarnią w Krakowie, rozegrają jeszcze spotkanie z Legią w stolicy, poczem udadzą się do Tel-Avivu

Prenumerata kwartalna zł. 7. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 m/m szerokości szpalty red. w tekście zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja: Administracja i Drukarnia „Prasa Polska", S. A., Warszawa, Marszałkowska 3/5/7. Centrala: Tel. „Prasa Polska" Nr. 8 — 02 — 40. — Konto w P. K. O. Nr. 131-20.
Filja: Jasna 10, tel. 693 72 [illegible]tor przyjmuje we wtorki, czwartki i piątki od 12 — 2.

REDAKTOR — MARJAN STRZELECKI